



RZECZ KROTOSZYŃSKA

POWOLNY
PRODUCENT BLACHY DACHOWEJ

BLACHY
dachowe

Blacha
trapezowa
T-18 Alucynk od: **18⁰⁰** zł/m²

Ostrów, ul. Długa 19
tel. 62 591 29 92

Nr 20 (786)

• Krotoszyn • Kobylin • Koźmin Wlkp. • Rozdrażew • Sulmierzyce • Zduny • Cieszków •

Red. wydania: S. Pośpiech

18 maja 2010 r. Rok XXI

ISSN 1231-7691

Indeks 374997

Cena 2.20 zł (0% VAT)

www.rzecz-krotoszynska.pl

NIECH ZDECHNIE W KRYMINALE...

Małgorzata W. z Raciborowa przez kilka lat – podając się za mężczyznę – wyłudziła od kobiety spod Bolesławca ponad 400 tys. złotych. Grozi jej za to więzienie, ale rozprawy sądowe są odraczane, bo oszustka leczy się psychicznie. Rodzice i rodzeństwo Małgorzaty wyrzekli się jej. Głośno mówi się o alkoholizmie dziewczyny, problemach z seksualnością i przyjaciółce, z którą spędzała długie godziny. Gdzie znajdują się przyjęte pieniądze? Czy rodzina rzeczywiście z nich nie korzystała?



„Za to, co im zrobiła ta..., powinna zdechnąć w kryminale” – powiedział nasz rozmówca

DO SĄDU ZE STAROSTWEM

Firma geodezyjna z Miejskiej Górki pozwała Starostwo Powiatowe za bezpodstawne zerwanie umowy na wykonanie map numerycznych. Właścicielka tłumaczyła się awarią komputera, problemem z oprogramowaniem i ciężką gripą. Starostwo uważa, że zadanie przerosło możliwości wyłonionego w przetargu wykonawcy. Firma postanowiła walczyć.

9

PODTOPIŁO KOBYLIN

Obfity deszcz spowodował podtopienia w gminie Kobylin. Woda płynęła jezdniami niczym górskie potoki i wdzierła się do budynków. Strażacy interweniowali kilkadziesiąt razy, m.in. ratując zwierzęta. Wypompowując wodę z posesji mogli zalać zakład Bolsius w Zalesiu Małym.

11

NIE POCI SIĘ

24-letnia Honorata z Krotoszyna nie poci się. Często się przegrzewa, puchną jej dłonie i stopy, słabnie. Ta młoda kobieta jest chora na *ichtiosis* – genetyczne schorzenie, które powoduje niezwykle wysuszenie się organizmu, a potocznie jest nazywana rybią łuską. W Krotoszynie istnieje stowarzyszenie, które walczy z wieloma mitami i uprzedzeniami na temat tej choroby.

16

REKLAMA

PROMOCJA ! PROMOCJA ! PROMOCJA

Notebook Asus K50C
z 15,6" ekranem LED!!!

Intel Celeron 220,
2GB RAM, 250GB HDD,
DVD RW Dual Layer,
WiFi b/g/n,
czytnik kart,
LAN 10/100/1000,
Kamera 1,3 Mp

1385 zł brutto

Gra
Fifa
2010

89 zł brutto

HB Hardbit

Krotoszyn, ul. Benicka 2a
Tel. 062 725 72 06,
062 725 77 78.

**REKLAMA
W RZECZY**

**BEDZIESZ
ZADOWOLONY!**



Chcesz opisywać i zmieniać świat?

Chcesz być wśród ludzi piszących i wydających najchętniej czytany tygodnik ziemi krotoszyńskiej?

Przyjdź do nas.

Czekamy na dziennikarzy, fotografów, grafików.

Monika w Zetce

Krotoszyńska Monika Kobuszyńska to uczennica trzeciej klasy gimnazjum w konarzewskim Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym. Z powodu schorzenia układu pokarmowego często musi korzystać z nauczania indywidualnego, wobec czego dużo czasu spędza w domu. Wtedy niemal nie rozstaje się z radiodbiornikiem, nieustannie słuchając swej ulubionej stacji – Radia Zet.

W zeszłym tygodniu Monika, razem z grupą uczniów Zespołu Szkół Specjalnych przy ul. Ostrowskiej w Krotoszynie oraz reprezentantów Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci i Osób Niepełnosprawnych, uczestniczyła w wycieczce do Warszawy. Przed wyjazdem jej mama, Bogumiła Kobuszyńska, wpadła na pomysł połączenia wyprawy z odwiedzinami ulubionej rozgłośni dziewczyny. Drogą e-mailową skontaktowała się z red. Marzeną Chełminiak, informując o terminie pobytu w stolicy. Zapytała o szansę na odwiedzenie Radia Zet, podała także numer telefonu komórkowego. Marzena Chełminiak zareagowała bardzo pozytywnie, powierzając kole-

gom z radia zorganizowanie spotkania.

Telefoniczna wiadomość dotarła do uczestników krotoszyńskiej wycieczki, kiedy zwiedzali Pałac Kultury i Nauki. Ponieważ odłączenie się od grupy w celu wizyty w rozgłośni następczo trochę kłopotu, mama Moniki zapytała, czy do radia mogliby wpaść wszyscy. Wobec przychylności radiowców około czterdziestu osób udało się do siedziby popularnej *Zetki* przy ul. Żurawiej. Krotoszyńskie spotkanie spotkali się z ogromną życzliwością. Zostali oprowadzeni po rozgłośni, poznali wiele jej tajników, rozmawiając z dziennikarzami i prezenterami. Monika poznała osobiście m.in. prowadzącego akurat program Marcina Wojcie-

chowskiego, znanego jej dobrze z anteny. Nie spotkała zajętej akurat w innym miejscu Marzeny Chełminiak, choć właśnie jej zawdzięcza sympatyczną wizytę w radiu. Był czas na pamiątkowe fotografie, m.in. w pomieszczeniu, w którym w każdym tygodniu Monika Olejnik gości polityków z pierwszych stron gazet.

Długi spacer po Warszawie przeniesiono na porę późniejszą, ale to zakłócenie programowe wszyscy uczestnicy wycieczki uznali za wyjątkowo dla nich szczęśliwy traf.

Głównym punktem pobytu w stolicy było zaplanowane na następny dzień zwiedzanie gmachu Sejmu RP w towa-

Wizyty krotoszyńskich



Marzeniem Moniki było zobaczyć studio ulubionej stacji

rzystwie krotoszyńskiego posła Macieja Orzechowskiego. Młodzi ludzie i ich opiekunowie mogli dzięki niemu zaj-

rzeć za sejmowe kulisy, odwiedzając miejsca zazwyczaj niedostępne osobom z zewnątrz.

Romana Hyszko

TWORZENIE STRON INTERNETOWYCH

Mam własny warsztat. Chcę, by trafiło do mnie jak najwięcej klientów. Nie miałem pojęcia, że przyciągnie ich do mnie strona internetowa! W jej stworzeniu pomogli mi specjaliści z pkt.pl. Zrobili mi projekt, napisali teksty, nauczyli, jak stronę aktualizować... a każdy z moich pracowników ma własny e-mail!

Bogdan Bienia, właściciel warsztatu samochodowego

Stwórz własną stronę, stwórz szansę na rozwój!



pkt.pl

Tvoja Strona Firmowa

Twój doradca pkt.pl:
hwrobel@pkt.pl
Kalisz, ul. Narutowicza 1-3
tel. 501 532 135



Krotoszyńscy kibice świętowali z Kolejorzem!

Mistrzostwo Polski *Kolejorza* na poznańskim rynku i w jego okolicach fetowali nie tylko mieszkańcy stolicy Wielkopolski. Wśród wielotysięcznego tłumu znalazło się mnóstwo grup kibiców z naszego powiatu.

Jak zwykle, w dniu meczu w kierunku Poznania podążały dziesiątki aut przyozdobionych niebiesko-białymi barwami. *Lecha*. Atmosferę wielkiego święta dało się wyczuć od samego rana. Nikt z fanów poznańskiej *Lokomotywy* nie wyobrażał sobie, że może po meczu w ciszy udać się do domów. Ekipa Jacka Zielińskiego, wspierana tradycyjnie fanatycznym i ogłuszającym dopingiem ponad 13-tysięcznej publiczności na stadionie przy Bułgarskiej, nie zawiodła. *Kolejorz*, po wieloletniej dominacji *Wisły* i *Legii*, wrócił na szczyt polskiego futbolu.

Feta ze stadionu błyskawicznie przeniosła do centrum miasta, gdzie od wczesnego popołudnia ci, którym nie udało się zdobyć biletu, dopingowali *Lechitów* w pubach i klubach. Na stadionie dało się

zauważyć grupy kibiców z Krotoszyna czy Kobyłki. Nie zabrakło jednak także mieszkańców znacznie mniejszych miejscowości naszego powiatu. Jednemu z koźminian udało się nawet celebrować zdobycie trofeum na murawie stadionu wraz z zawodnikami.

Gdy piłkarze świętowali w szatni, na rynku wrzało. Po ponad dwóch godzinach, gdy autokar z bohaterami Wielkopolski wjechał na Stary Rynek, fiesta jeszcze bardziej się rozkręciła. Wspólne śpiewy, prezentowanie zdobyczy, niebawem radość! To była niezapomniana i niekończąca się noc, bo zabawa trwała aż do niedzielnego przedpołudnia – szczególnie dla tych – którzy mieli przyjemność być w tym czasie w Poznaniu.

(golski)



Młody krotoszyńszczyński Remek Kotecki z ojcem na meczu *Lecha* był po raz pierwszy

Święto bibliotekarzy, konkurs i koncert

10 maja w kinie *Przedwiośnie* podsumowano konkurs *Chopin w słowie, rytmie i kolorze*, świętowano powiatowy Dzień Bibliotekarza i Bibliotek oraz wysłuchano kolejnego koncertu z cyklu *In Regenerationem*.

Imprezę tę zorganizowali wspólnie: Krotoszyńska Biblioteka Publiczna, Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia, Stowarzyszenie Miłośników Muzyki. W krotoszyńskim kinie pojawiły się władze miasta i powiatu, przybyli też radni, pracownicy urzędów oraz bibliotekarze i uczniowie szkół z całego powiatu.

Po powitaniu wręczono nagrody laureatom konkursu *Chopin w słowie, rytmie i kolorze*. W konkursie plastycznym udział wzięło 32 uczniów klas I – III szkół podstawowych. Trzecie miejsce wywalczyła Zuzanna Jankowska, a drugie Zuzanna Tokarek. Komisja konkursowa zdecydowała o przyznaniu czterech równorzędnych miejsc pierwszych Annie Witkowskiej, Adriannie Sławucie, Natalii Gusior i Janowi Rzekieckiemu. Wszyscy nagrodzeni są uczniami Szkoły Podstawowej w Świnkowie.

W konkursie wiedzy o życiu i twórczości Fryderyka Chopina do finału zakwalifikowało się 15 uczniów szkół podstawowych i 11 gimnazjalistów. Wśród tych pierwszych najlepszymi okazali się: Paulina Witkowska (SP Świnków), która zajęła I miejsce, Monika Jagodzińska (SP Lutogniew) i Weronika Kałużna (SP Kobierno) – laureatki równorzędnych drugich nagród, Monika Szamałek (SP 8 Krotoszyn) i Dominika

Sobecka (SP Świnków) – równorzędne nagrody trzecie. Wśród gimnazjalistów najlepiej wypadli, zajmując dwa równorzędne pierwsze miejsca, Marta Kaczmarek (G 4 Krotoszyn) i Jakub Tokarek (G 2 Krotoszyn). Na drugim uplasowała się Magdalena Rauchut z Gimnazjum w Pogorzeli, uczennica Państwowej Szkoły Muzycznej w Krotoszynie. Dwa równorzędne trzecie miejsce należały do Marcina Lindnera i Anny Skrzypczak (oboje: G 4 Krotoszyn).

Dyrektorka krotoszyńskiej biblioteki, Ewa Bukowska, odczytała zaadresowany do pracowników tej i innych podobnych placówek list gratulacyjny od Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Głos zabrali także zaproszeni goście. Burmistrz Julian Jók wyraził uznanie dla podejmowanych przez pracowników Krotoszyńskiej Biblioteki Publicznej inicjatyw i akcji sprzyjających rozwojowi czytelnictwa, edukacji i kultury w środowisku lokalnym. Odczytano także list z życzeniami od dyrektorki Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

Na zakończenie spotkania wystąpił kwartet w składzie: Jan Adamczewski – saksofon, Jarosław Kostka – fortepian, Jakub Olejnik – kontrabas oraz Przemysław Jarosz – perkusja.

Ola Figlak

Wyjątkowe Dni Krotoszyna

Bardzo ciekawie zapowiadają się Dni Krotoszyna, których początek już w najbliższy piątek. Tegoroczne święto miasta i gminy połączono z obchodami 20-lecia samorządu gminnego. Większość uroczystości odbędzie się na rynku.

Po piątkowych atrakcjach, z koncertem legendarnej grupy *Dżem* jako punktem głównym (szczegółowy program znajdą Państwo na str. 15 dzisiejszego wydania *Rzeczy*), w sobotę, 22 maja, o godz. 9.00, od mszy św. w intencji gminy Krotoszyn w kościele pw. św. Jana Chrzciciela,

rozpoczną się obchody 20-lecia samorządu. W ich programie znajdują się m.in.: uroczysta sesja Rady Miejskiej o godz. 10.00, a ok. 12.00 wręczenie tytułów *Honorowy Obywatel Krotoszyna* prof. Andrzejowi Stefańskiemu – wybitnemu pianiście pochodzącemu z tego miasta oraz Agnieszce Duczmal – urodzonej w Krotoszynie dyrygentce i założycielce znanej w świecie Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia *Amadeus*. Oboje uhonorowani wystąpią później w kinie *Przedwiośnie*.

(popi)



Prłat Modliński dokonuje poświęcenia obiektu

Skwer jest już dostępny!

W minioną środę otwarto skwer przy krotoszyńskich Warsztatach Terapii Zajęciowej. Miejsce zieleni wygląda imponująco. Projekt zrealizowany został przez Centrum Wolontariatu Ziemi Krotoszyńskiej, a głównym darczyńcą była Fundacja *Mahle*.

Na przełomie lat 2008/09 z inicjatywą budowy skweru, mającego służyć głównie osobom niepełnosprawnym z WTZ oraz mieszkańcom pobliskiego osiedla, wyszło Centrum Wolontariatu Ziemi Krotoszyńskiej. Fundatorką projektu pod nazwą *Razem idziemy, by osiągnąć wiele* została Fundacja *Mahle*, a realizację przedsięwzięcia wsparło wiele innych firm i instytucji.

W minioną środę na placu przed WTZ poświęcono i otwarto skwer. Na uroczystości nie zabrakło przedstawicieli fundacji z jej wiceszefem Ernem Harmeningiem, sekretarzem Jurgenem Schweiss-Ertelem, Agatą Bocheńską i Lucyną Mińską, a także koordynatorki projektu z ramienia CWZK – Jolanty Borskiej. Na spotkanie dotarli również reprezentanci lokalnych władz oraz szefowie kilku znaczących instytucji.

Po przecięciu wstęgi skwer został poświęcony przez ks. prałata Adama Modliń-

skiego. Krótco potem głos zabrala J. Borska, wręczając jednocześnie podziękowania licznyemu sponsorom. Ciepłe słowa o Krotoszynie wygłosił J. Schweiss-Ertel, obiecując, iż fundacja, która na całym świecie realizuje obecnie aż 160 przedsięwzięć podobnego typu, nadal będzie wspierać takie inicjatywy.

Imprezę uświetniły występy uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia. Również uczestnicy WTZ, wspierani przez grupę wolontariuszy z klubu *Młode Wilki*, dali pokaz umiejętności, inscenizując wiersz Ludwika Jerzego Kema *Poranna gimnastyka*. W międzyczasie obecni na spotkaniu mogli przyrzyć się pracom wykonanym w warsztatach oraz fotografiom dokumentującym przebieg prac przy skwerze.

Szkoda tylko, że parę dni później dali o sobie znać wandalę, którzy skradli ze skweru trzy tablice informacyjne.

(golski)

Telegraf

Krotoszyn. 18 maja o godz. 20.00 odprawiona zostanie msza św. w 90. rocznicę urodzin Jana Pawła II. Ze względu na pogodę jego miejscem będzie kościół farny, a nie – jak planowano – rynek.

STOP.

Krotoszyn. 19 maja o godz. 10.00 w Zespole Szkół nr 2 odbędzie się konkurs recytatorski pt. *O miłości słowami twórców XX i XXI wieku*.

STOP.

Krotoszyn. 25 maja w godz. 14.30 – 16.00 w Gminnym Centrum Informacji dyżur będzie pełnił radny miejski Zygmunt Kozupa. Temat spotkania to praca rajcy na forum samorządu i w klubie radnych.

STOP.

Osusz. 26 maja o godz. 11.00 w świetlicy wiejskiej w miejscowości Osusz-Salinia odbędzie się uroczyste otwarcie centrum sportowo-integracyjnego dla dzieci i młodzieży. Inwestycję zrealizowano dzięki pieniądzą z unijnego programu odnowy wsi.

STOP.

Benice. 29 maja od 17.00 rozpoczną się obchody 55-lecia istnienia miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich. Po występach dzieci szkolnych zorganizowany zostanie pokaz potraw regionalnych, a po nim poczęstunek dla gości, na finał zaś zabawa taneczna.

STOP.

Kuklinów. Lokalne koło emerytów i rencistów 31 maja o 15.00 w Domu Strażaka organizuje uroczystość z okazji Dnia Matki. W programie występy dzieci i chóru *Złoty Wiek*.

STOP.

Krotoszyn. Kolejna sesja rady powiatu odbędzie się w piątek, 21 maja o godz. 13.00 w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego. W programie m.in. sprawozdania SPZOZ i inspekcji sanitarnej oraz uchwała dotycząca zmian w budżecie.

STOP.

Porównaj ceny paliw

Ceny paliw z dnia 17 maja na wybranych stacjach w Krotoszynie i powiatach sąsiednich.

	Pb 95	Pb 98	ON
Benice, <i>Roman Kala</i> , ul. Okrężna 20	4,49 zł	—	4,19 zł
Jarocin, <i>PKN Orlen</i> , Poznańska 26a	4,64 zł	4,74 zł	4,32 zł
Krotoszyn, <i>Intermarche</i> , ul. Tartaczna	4,54 zł	4,65 zł	4,22 zł
Krotoszyn, <i>Robstal</i> , ul. Magazynowa	4,69 zł	4,85 zł	4,35 zł
Krotoszyn, <i>Statoil</i> , ul. Koźmińska 60	4,73 zł	4,92 zł	4,39 zł
Krotoszyn, <i>Bliska</i> , ul. Chwaliszewska	4,54 zł	—	4,22 zł
Milicz, <i>PKN Orlen</i> , pl. ks. Wąsziaka	4,78 zł	4,99 zł	4,49 zł
Ostrów Wlkp., <i>Bliska</i> , ul. Poznańska 70	4,66 zł	4,90 zł	4,49 zł
Rawicz, <i>Lotos</i> , ul. Samowska 2b	4,66 zł	4,90 zł	4,35 zł

W CZYM RZECZ ?

W tego rocznych Dniach Krotoszyna. Impreza jest organizowana z myślą o mieszkańcach, ale... No właśnie, jest kilka ale.



Przyjadą trzy wielkie gwiazdy muzyki. Dwie z nich powinny zadowolić tłumy – nieśmiertelna Maryla Rodowicz i discopolowy *Bayer Full*. Jedna, tj. *Dżem*, ściągnie na rynek zarówno zagorzałych fanów, jak i wiele innych osób *głodnych* dobrej muzyki. W piątkowe popołudnie, przed *gwoździem programu*, zagrają krotoszyńskie kapele rockowe. Szkoda, że organizatorzy nie pomyśleli o tym, by w sobotę i niedzielę zaprosić także na scenę lokalne zespoły uprawiające inne

gatunki muzyczne. Przed Marylą mogłyby wystąpić chociażby grupy hip-hopowe, których jest na naszym terenie co najmniej kilka. Owszem, KOK ujął w programie wartościowych *Krotoszan* i orkiestrę dętą, ale wiele osób, z którymi rozmawiałem, uważa, że brakuje zespołów typowo rozrywkowych. Przecież ostatniego dnia, przed i po występie grupy discopolowej, mogliby się pokazać twórcy muzyki dance. A tak będziemy mogli zobaczyć tylko zespoły folklorystyczne. To tyle uwag na temat doboru muzyków.

Jak już wcześniej donosiliśmy – wydatki na organizację Dni Krotoszyna wyniosą 285 tys. zł. Radni na ostatniej sesji zwiększyli budżet imprezy o 74 tys. zł. Oczywiście, jak wspominał przy tej okazji skarbnik Grzegorz Galicki, kultury nie da się wycenić, ale mimo

wszystko nasuwają się pytania. Czy wszyscy chcą oglądać po jednej megawieździe polskiej sceny rozrywkowej każdego z trzech dni, czy wolelibyśmy po kilka popularnych (i tańszych) zespołów widzieć w piątek, sobotę i niedzielę? Przecież jakoś ten czas popołudniowy należałoby przychodzącym ludziom wypełnić. A w ten sposób frekwencja, a – co za tym idzie – utarg handlowców wzrosłaby. Warto o tym pomyśleć w przyszłości.

Przypomnijmy, że święta mieszkańców miasta i gminy będą połączone z 20. rocznicą powstania samorządu krotoszyńskiego. W obchodach wezmą udział przedstawiciele zagranicznych miast partnerskich z Dierdorfu (Niemcy), Brummen (Holandia), Fonteney Le Comte (Francja), Mejszagoły (Litwa) i Bucaku (Turcja).

Sebastian Pośpiech

Wpadł przez pizzę

42-letni mieszkaniec powiatu milickiego ukradł z mieszkania w Zdunach pieniądze, telefon komórkowy i zegarek. Wpadł przez pizzę, której część pozostawił na miejscu przestępstwa.

W ubiegłą niedzielę tuż po północy zdunowscy policjanci otrzymali informację o kradzieży. Z pokoju jednego z mieszkań zginął telefon komórkowy, zegarek oraz pieniądze – 150 zł. Złodziej nie ukradł całej kwoty z portfela znajdującego się w torebce, a na tapczanie pozostawił karton z resztkami ciepłej jeszcze pizzy. Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie, mężczyzna wszedł swobodnie do mieszkania, bo drzwi nie były zamknięte na klucz. Podobno chciał się tylko zdrzemnąć... Usiadł na kanapie z pizzą w ręku i zamierzał odpocząć, ale zauważył leżącą na stole torebkę. Przejrzał jej zawartość i zabrał wymienione wyżej przedmioty oraz gotówkę, po czym uciekł. Co ciekawe, domownicy nie spostrzegli, że jakiś intruz przebywa w ich mieszkaniu. W tym czasie bowiem byli w innym pomieszczeniu, które sprzątała.

Mundurowi wezwani na miejsce kradzieży przystąpili do działania. – *Poprzez pracowników pizzerii ustalili wygląd domniemanego przestępcy* – mówi Włodzimierz Szał, rzecznik krotoszyńskiej poli-

cji. Okazało się, że mężczyzna ten w niedzielny wieczór, tuż przed zamknięciem pizzerii, zawitał do tego lokalu. Był pod wpływem alkoholu i zachowywał się dość nachalnie. Podobno na odczepnego otrzymał od pracowników resztki pizzy. Wziął je i odszedł.

W poniedziałek zatrzymano sprawcę kradzieży. Okazał się nim 42-letni mieszkaniec powiatu milickiego. – *W chwili zatrzymania mężczyzna był kompletnie zaskoczony, a skradziony telefon, zegarek i 67 zł miał przy sobie* – informuje rzecznik policji. Pozostałe skradzione pieniądze złodziej – jak sam stwierdził – przepił. W chwili zatrzymania był pijany, dlatego noc spędził w policyjnym areszcie. We wtorek podczas przesłuchania kryminalni udowodnili mu, że to on jest sprawcą kradzieży. Skradzione mienie i odzyskane pieniądze trafiły do prawowitego właściciela.

Teraz mężczyźnie, który w przeszłości był karany, grozi nawet do 5 lat więzienia.

(popł)

KRYMINAŁKI



11 maja wieczorem w krotoszyńskim sklepie samoobsługowym jeden z mieszkańców stolicy powiatu ukradł towar o wartości 6,65 zł. Został nakryty przez personel. Wezwano policję, która nałożyła na złodzieja 100-złotowy mandat karny. 11 lub 12 maja nieustalony sprawca ukradł z posesji w Krotoszynie 8 metalowych lamp solarnych. Pokrzywdzona właścicielka wyceniła je na 200 zł. 12 maja krotoszyńnianin zawiadomił poli-

cję o oszustwie na portalu aukcyjnym. 30 kwietnia mężczyzna ten kupił telefon komórkowy o wartości 1 tys. 330 zł, jednakże do dnia dzisiejszego nie otrzymał towaru ani nie uzyskał zwrotu wpłaconej sumy.

13 maja nieletni krotoszyńnianin ukradł w sklepie w swoim mieście towar o wartości 13,53 zł. O losie chłopca zadecyduje sąd dla nieletnich.

15 maja w krotoszyńskim sklepie miała miejsce kolejna drobna kradzież – tym razem mieszkaniec Krotoszyna ukradł towar o wartości 1,65 zł. Mężczyzna zapłaci 50 zł mandatu.

15 maja w krotoszyńskim sklepie spożywczym krotoszyńnianka ukradła towar za 5,50 zł. Teraz zapłaci mandat w wysokości 50 zł.

WYPADKI

10 maja o 10.20 w Krotoszynie na ul. Sienkiewicza kierujący fordem krotoszyńnianin nie zachował środków ostrożności podczas wykonywania manewru cofania i uderzył w samochód marki mitsubishi. Został ukarany mandatem karnym w wysokości 200 zł.

11 maja o 18.37 na ul. Zawadzkiego w Koźminie Wlkp. kierujący fordem koźminianin nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go opla i uderzył w jego tył. Został ukarany mandatem w wysokości 500 zł.

13 maja na trasie Koźmin Wielkopolski – Grębów mieszkający w gminie Rozdrażew kierowca samochodu marki rover nie dostosował prędkości pojazdu do warunków na drodze, zjechał na pobocze, a następnie do przydrożnego rowu, gdzie auto dachowało. Kierowca i pasażerowie zostali zabrani do szpitala przez pogotowie

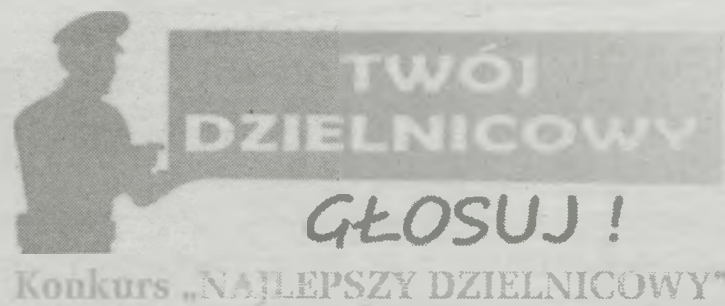
ratunkowe. Na prowadzącego pojazd policjanci nałożyli 300 zł mandatu.

13 maja w Krotoszynie na ul. Mickiewicza krotoszyńnianin, który jechał osobowym fordem, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu fiatowi i zderzył się z tym autem. Sprawca kolizji dostał mandat w wysokości 250 zł.

14 maja w Krotoszynie na ul. Koźmińskiej krotoszyńnianka jadąca samochodem marki opel nie zachowała bezpiecznej odległości od jadącego przed nią auta marki daewoo i uderzyła w jego tył. Kobieta zapłaci 300 zł mandatu.

16 maja w Sulmierzycach na ul. Odolanowskiej mieszkająca w Ostrowie Wlkp. kobieta, która kierowała samochodem marki volkswagen passat, nie zachowała bezpiecznej odległości od peugeota i uderzyła w tył tego pojazdu. Została ukarana mandatem (200 zł).

(alex)



imię i nazwisko DZIELNICOWEGO

imię i nazwisko głosującego

tel. kontaktowy:.....

podpis głosującego



Oświadczam, że jako uczestnik plebiscytu w przypadku wygrania nagrody wyrażam zgodę na opublikowanie na łamach gazety i strony internetowej KPP Krotoszyn mojego imienia i nazwiska, oraz informacji o wygranej.

☐ Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w kuponie, zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych. (Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 ze zm.)

Najlepszy strażnik osiedla

Wspólnie z Komendą Powiatową Policji w Krotoszynie kontynuujemy konkurs na najlepszego dzielnicowego. Do końca maja drukować będziemy kupony, na których każdy z mieszkańców naszego powiatu będzie mógł zagłosować na ulubionego policjanta. Najczęściej właśnie dzielnicowy jest pierwszym funkcjonariuszem, któremu zgłaszamy problem. Kto z Państwa weźmie udział w konkursie ma szansę zdobyć nagrodę rzeczową.



mł. asp. Andrzej Gómiak



mł. asp. Artur Jankowski



sierż. Jarosław Kozupa



sierż. Paulina Błaszyk



asp. Jarosław Pasek



st. post. Marcin Jagielski



asp. Marek Szymański



sierż. Grzegorz Czerwonka



mł. asp. Rafał Matyba



mł. asp. Michał Skupin

Najlepszy dzielnicowy powiatu krotoszyńskiego



asp. Tomasz Lesiński



mł. asp. Dariusz Konrady



mł. asp. Mariusz Borowczyk



mł. asp. Marcin Marikowski



mł. asp. Wojciech Kułaga



st. sierż. Krzysztof Grzemski



mł. asp. Jarosław Kusza



mł. asp. Tomasz Zieleziński



mł. asp. Dariusz Robakowski

Alkohol, płęć i pieniądze

Nasz artykuł o skandalistce z Raciborowa, który opublikowaliśmy przed tygodniem, wywołał ogromne zainteresowanie. Redakcję *Rzeczy* odwiedziła matka Małgorzaty W., jej siostra Ewa oraz pewien mężczyzna świetnie orientujący się w przebiegu sprawy.

Ewa W. przekazała nam sprostowanie do artykułu, opartego na wypowiedziach poszkodowanej Doroty Jaróg z Bolesławca i mieszkańców Raciborowa. Słowo *sprostowanie* nie jest tu właściwsze, bo trudno prostować to, jak tłumaczą przebieg skandalu, który nagle wyszedł na światło dzienne, mieszkańcy wsi. Ewa W. przedstawiła nam raczej rodzinną wersję wyłudzenia pieniędzy od kobiety z Bolesławca.

Topienie siostry i córki?

To, co opowiedziały nam matka i córka, to nie innego, jak poświęcenie bliskiej osoby dla ratowania wizerunku rodziny. Potocznie nazywa się to *topieniem* jednego dla ratowania pozostałych, którzy nosząc to samo nazwisko z występkiem Małgorzaty W. nie chcą mieć nic wspólnego.

Oświadczam, że na łamach gazety zostały przedstawione błędne informacje na mój temat. Nigdy nie miałam nic wspólnego z wyłudzeniem kwoty 400 tys. złotych od Doroty Jaróg – czytamy w złożonym piśmie. To, czego dopuściła się Małgorzata, Ewa nazwała haniebnym czynem, którego głównym winowajcą jest tylko i wyłącznie sama oskarżona. Ich matka z kolei zaprzeczyła, by kiedykolwiek powiedziała, myśląc także o niej, że córki zarabiają teraz na internecie.

Ewa jest szczupłą, ciemnowłosą dziewczyną, dość opanowaną i konsekwentnie przekazującą swoją opowieść. Na skórze twarzy i na języku ma liczne kolczyki. Obecnie jest uczennicą klasy informatycznej w liceum w krotoszyńskiej dwójce, w trybie zaocznym. – *Po tym, co napisaliście, boję się o swoją przyszłość w szkole – mówi dziewczyna, która jeszcze niedawno uczyła się stacjonarnie. O wielkim przekręcie miała dowiedzieć się w po-*

łowie roku od swojego chłopaka, który pewnego razu... skontrolował telefon komórkowy Małgorzaty W.

Siostra była alkoholiką

Jak mówi, w domu bywała rzadko – wiele czasu zabierała jej szkoła i wizyty u sympatii w Sulmierzycach. Potwierdza jednakże, że siostra nocami bardzo często przesiadywała przy komputerze. – *A nie zwrócili waszej uwagi częste wizyty listonosza z przekazami pieniędzy? – pytamy. Odpowiada dość pewnie, że Małgorzata przyjmowała go wtedy w kuchni, zamykała drzwi i nikomu nie pozwalała wchodzić. Zaraz potem znikala z domu.*

Ewa swoją drugą relację przekazuje nam solo, matka czeka w samochodzie przed redakcją. Dlaczego? Jest zbyt nerwowa, za pierwszym razem kilkakrotnie podrywała się z krzesła i chciała wyjść. Stwierdziła w końcu, że córka wszystko wie i przekaże nam, co trzeba.

Rodzeństwo czuło przed siostrą respekt. Małgorzata od 2 – 3 lat piła i po alkoholu bywała agresywna. Zdarzało się, że piła sama. Zaczynała od piwa, potem przeszła na wódkę. Tym też wytłumaczyć można to, że ostatnio utyla. – *Kilka razy po pijaku rzuciła w nas szklankami, cięła sobie rękę, raz przy mamie, a ostatnio nawet czoło – mówi. – Dlaczego nie wysłaliście jej na leczenie? – pytamy. Ewa odpowiada, że siostra nie chciała. Informacje o picu potwierdza też Dorota Jaróg, z którą Małgorzata często rozmawiała przez telefon pijana. Jakiś udział w jej picu – opowiada Ewa – miała przyjaciółka Małgorzaty, Kasia S. z Krotoszyna, która przyjeżdżała do niej fiatem punto (podobno na jarcinińskiej rejestracji). Przywoziła papierosy i alkohol.*

Kłopoty z płcią i pieniądze

Siostra potwierdza też, że Małgorzata miała problemy z osobowością, że często opowiadała, że nie wie, kim jest. Nieżyjącej już babci z Wrózew zwierzała się kiedyś, że chciałaby być chłopcem. – *Jeśli tak było, to przecież mogła sobie zmienić płęć, bo takie rzeczy się robi – mówi Ewa W. Potwierdza też częste spotkania siostry z przyjaciółką, które mogły mieć podłoże seksualne. Małgorzata W. nie interesowała się mężczyzną, a w ostatnim czasie ścięła włosy, robiąc sobie męską fryzurę. Wielokrotnie noce spędzała poza domem. – Mogła noco- wać np. w hotelu, u niej nie, bo ona mieszkała z rodzicami – pada sugestia. – To nieprawda, że udając Szymona zmieniała głos, ona miała niski głos, jak chłopak – dodaje Ewa.*

Ewa usiłuje nas przekonać, że w domu nikt nie wiedział o wielkich pieniądzach, bo siostra dodawała tylko 50 zł miesięcznie na jedzenie. Wprawdzie przestała z dwiema siostrami chodzić na pole zbierać kukurydzę, ale to nie zwróciło uwagi rodziny. Dołożyła się tylko do budowy garażu, ale główny ciężar domowych wydatków spoczywał na ojcu, który brał na to kredyty, twierdzi. Ewa podkreśla też w piśmie do nas, że ojciec lubił sobie wypić, ale alkoholikiem nie był, aby czuć potrzebę codziennego nadużywania alkoholu.

– *To gdzie podziały się te wielkie pieniądze? – pytamy. – Czy chcesz nam zasugerować, że są u jej przyjaciółki? Ewa ani nie potwierdza, ani nie zaprzecza, pozostawiając tę kwestię otwartą. Wcześniej wy-*



Doświadczenia uczuciowe Doroty Jaróg były bardzo małe

jawia nam dokładne nazwisko Kasi S. oraz to, że pracuje ona w Baszkowie.

Niech zdechnie...

Wszyscy troje nasi rozmówcy ubolewają nad tym, że przez jedną osobę cierpi cała rodzina, która – co podkreślają – nie czerpała żadnych korzyści z wielkiego przekrętu Małgorzaty W. – *Za to, co im zrobiła, ta... powinna zdechnąć w kryminale – z irytacją mówi do nas trzeci informator. Los całkowicie pogrążonej w długach Doroty Jaróg wywołuje w nich mniej emocji. Z ust wymyka im się nawet, że gdyby nie ona, nie byłoby tego strasznego zamieszania.*

Jak owa delikatna, łatwowierna blondynka z Bolesławca mogła stać się aż tak wielką ofiarą oszustki z Raciborowa? – *Ona mnie podeszła psychicznie i czując moją słabość oraz to, że na pewno pomogę, wykorzystwała do granic możliwości. Byłam jak automat, który nie myśli.*

Dorota Jaróg jest z wykształcenia inżynierem informatykiem, tytuł zdobyła

w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Legnicy. Ma dwóch braci, rodzice nie żyją. Ojciec zmarł, gdy miała 20 lat. Matka – po ciężkiej chorobie w grudniu 2004 r. Ta ostatnia śmierć załamała ją na tyle, że dała zwięść się rzekomemu mężczyźnie, który okazał jej wielkie współczucie i wyznawał miłość.

Wcześniejsze doświadczenia Doroty – jak łatwo się domysleć – były bardzo małe. Po zawodzie miłosnym, którego doznała wcześniej, żyła samotnie. W ostatnich latach nękały ją wypadki – doznała głębokiego przecięcia ręki, wypadku samochodowego, miała operację przeszczepu nerwu łokciowego. Przez 15 miesięcy przebywała na zwolnieniu lekarskim. Znajomość z tajemniczym Szymonem, który doprowadził ją do ruiny, przypadła na ten pelen niezwykłych wydarzeń okres.

Była rzeczywiście ogromnie łatwowierna i naiwna. Ale czy wolno ją obwiniać na równi z Małgorzatą W., która sama lub w porozumieniu z innymi, wykorzystwała ją w sposób tak perfidny?

(mw)

Ścieżka rowerowa tylko z nazwy

Pieniądze wydane na budowę ścieżki rowerowej z Krotoszyna w stronę Chachalni wydają się wyrzucone w błoto. Dlaczego? Bo mało kto z tego wątpliwego luksusu korzysta. Ścieżka jest za wąska, by pomieścić dwa rowery, jednokierunkowa i wysypana żwirem, który jedynie utrudnia jazdę.

Prawdopodobnie wszystkim mieszkańcom gminy znana jest sprawa ścieżki rowerowej przy drodze powiatowej wiodącej z Krotoszyna do Chachalni. Byłaby ona dla wszystkich sympatyków jazdy na jednośladach radością, gdyby nie fakt, że wykonana została w sposób nieprzemy-

ślany. Jest tak wąska, że nie pomieści dwóch rowerów jadących obok siebie. To jednak nie jest jej jedyny minus. Kolejna niedoskonałość polega na tym, że roweryści mogą poruszać się po szlaku jedynie w jedną stronę – z Chachalni do Krotoszyna, w innym przypadku grozi im mandat. Powierzchnia ścieżki również pozostawia wiele do życzenia. Wobec tego cykliści nadal użytkują jezdnię.

Dobrawa Kaleta, sympatyczka jazdy rowerowej i matka dwojga dzieci, mówi: – *Ścieżka jest tak nierówna, że łatwo można nabić sobie siniaków. Człowiek czuje się, jakby był na szlaku górskim. Wygodniej poruszać się po lesie. Nie ma mowy, aby z tej ścieżki korzystały dzieci, bo z pewnością nie dadzą sobie rady z tą nawierzchnią.*

– *Właśnie zorganizowaliśmy przetarg na położenie asfaltu na ścieżce rowerowej z Krotoszyna do Chachalni. 27 maja minie termin składania ofert, a do końca*

czerwca zlecenie ma być zrealizowane. Oprócz tego zniesiony zostanie ruch jednokierunkowy i droga zostanie odpowiednio oznakowana – informuje szef Powiatowego Zarządu Dróg, Krzysztof Jelinowski.

To jednak nie rozwiązuje kluczowego problemu, a mianowicie szerokości ścieżki. – *W projekcie nie jest uwzględnione poszerzenie drogi rowerowej. Planowane jest tylko wylanie nakładki asfaltowej – mówi K. Jelinowski. Nawierzchnia będzie więc o wiele wygodniejsza w użytkowaniu, lecz nadal niemożliwa pozostanie jazda dwóch rowerów obok siebie. Najprawdopodobniej cykliści będą zmuszeni do schodzenia z jednoślada, by przepuścić nadjeżdżającą z przeciwka rowery.*

Można więc zapomnieć o planowaniu rodzinnych wycieczek rowerowych. Pozostaje przejażdżka samotna, do tego w jedną stronę. **Agnieszka Marciniak**

Kto odpowiada za bałagan na targu?

Problem bałaganu na targowisku w Krotoszynie poruszamy nie po raz pierwszy. Mieszkańcy mają pretensje do handlowców, którzy w każdy wtorek i piątek zostawiają po sobie śmieci. Handlowcy bronią się argumentując, że na placu nie ma kontenerów.

Mieszkańcy Krotoszyna mają handlowcom za złe, że ci nie utrzymują porządku na placu, a w każdy wtorek i piątek targowisko wygląda jak wysypisko śmieci. Okazuje się jednak, że wina nie leży jedynie po stronie sprzedawców. Na całym terenie targowiska stoi tylko jeden kontener na śmieci, który nie wystarcza dla wielkiej liczby handlujących. Wielu sprzedawców po prostu zabiera śmieci ze sobą, ale nie wszyscy zadają sobie taki trud, chociażby ze względu na dużą objętość odpadów. Problemów przysparzają też klienci, którzy często wyrzucają na ziemię opakowania po zakupionych towarach. Rezultat jest taki, że po zakończonym targu śmieci leżą wszędzie – na placu i wokół niego.

Sytuacja jest o tyle skomplikowana, że teren ma trzech właścicieli, a tylko Urząd Miejski postawił na placu konte-

ner. Według Michała Kurka, naczelnika wydziału gospodarki komunalnej, ochrony środowiska i rolnictwa, z bałaganem na targowisku magistrat walczy od dawna. – *Postawiliśmy kontener na swoim placu, jednak za pozostałych dwóch właścicieli targowiska urząd nie może odpowiadać – mówi naczelnik. – Prawda jest taka, że handlujący nie mają obowiązku po każdym targu wynosić wszystkich śmieci do pojemnika. Wystarczyłoby, gdyby sprzedawcy zebrali wszystkie odpady do jednego worka, zostawili je na miejscu, gdzie handlują, a następnie wynajęta firma by to sprzątnęła. Jednakże nikt tego nie robi.*

Jedynie Urząd Miejski zainwestował w kontener, a co z pozostałymi właścicielami – PSS Społem i prywatnym przedsiębiorcą?

(aga)

WCZASY
dla emerytów
7 dni = 499zł
nad morzem

EXTRATOUR Biuro Podróży
ul. Podgórna 1, Krotoszyn
tel./fax 062 725 44 43



Sebastian Pośpiech. Tel. 607 344 423

KOBYLIN

Sołtysowanie ma we krwi

Grzegorz Kreczmer od 8 kwietnia jest sołtysiem Łagiewnik. Można nazwać go kontynuatorem rodzinnej tradycji, bo jego ojciec Franciszek i brat Kazimierz pełnili tę funkcję w przeszłości.

Czesław Walkowiak, który był jeszcze do niedawna sołtysiem Łagiewnik, źle się poczuł i przewrócił się w trakcie pracy w sali wiejskiej. Można by rzec, że zmarł nagle na posterunku. – *To był bardzo dobry i sumienny sołtys* – mówi burmistrz Kobylina Bernard Jasiński. – *Swoje obowiązki wypełniał skrupulatnie, i można go wspominać w samych superlatywach.* W związku z niespodziewaną śmiercią niezwłocznie zwołano zebranie mieszkańców i zorganizowano wybory. O stanowisko sołtysa ubiegało się dwóch łagiewniczan. Grzegorz Kreczmer zyskał poparcie 39 osób, a jego kontrkandydat Bogdan Kusterko – 27.

Jak nam powiedział, w tym roku będzie realizował to, co zaplanowała Rada Sołecka. – *Trzeba też pomyśleć o zrobieniu czegoś dla dzieci i o dożynkach* – mówi G. Kreczmer. Najważniejsze są jednak w perspektywie najbliższych lat dwie inwestycje – wykonanie oświetlenia przy chodniku na drodze głównej wiodącej od Kobylina w stronę Pogorzeli oraz rozbudowa świetlicy wiejskiej. – *Czekamy na pieniądze z funduszy unijnych w ramach programu odnowy wsi* – ujawnia sołtys.

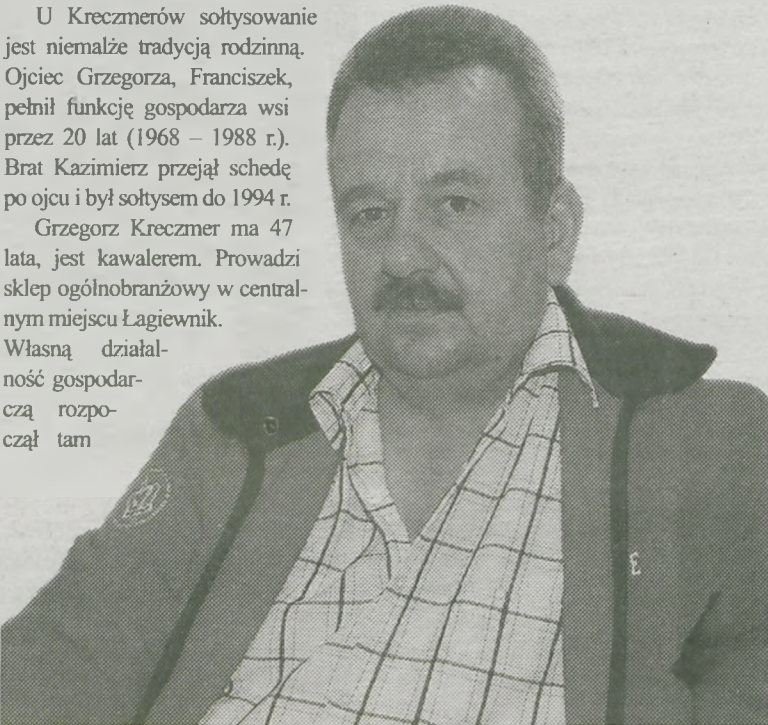
W perspektywie jest jeszcze postawienie tzw. grzybka oraz ogrodzenie boiska sportowego.

U Kreczmerów sołtysowanie jest niemalże tradycją rodzinną. Ojciec Grzegorza, Franciszek, pełnił funkcję gospodarza wsi przez 20 lat (1968 – 1988 r.). Brat Kazimierz przejął schedę po ojcu i był sołtysiem do 1994 r.

Grzegorz Kreczmer ma 47 lat, jest kawalerem. Prowadzi sklep ogólnobranżowy w centralnym miejscu Łagiewnik.

Własną działalność gospodarczą rozpoczął tam

w 1992 roku. Osobiście czuwa nad wszystkim i zatrudnia dwóch pracowników. (popł)



Grzegorz Kreczmer zawodowo zajmuje się handlem



Romana Hysko. Tel. 62 725 33 54

KOŹMIN

Zgłoszenia do 30 maja

Komitet organizacyjny zjazdu koleżeńckiego, organizowanego z okazji 145-lecia rozpoczęcia działalności dydaktycznej w koźmińskim zamku, wydłużył o miesiąc, a więc do 30 maja, termin nadsyłania zgłoszeń i wpłacania pieniędzy.

Obecnie w zamku ma siedzibę Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Józefa Marcińca, oferujący naukę w liceum ogólnokształcącym, liceum profilowanym, technikum, zasadniczej szkole zawodowej oraz szkole policealnej. Początek działalności dydaktycznej w tym miejscu dało otwarte w 1865 r. ewangelickie seminarium nauczycielskie. Od czasu zakończenia I wojny światowej do 1939 r. działało tam seminarium katolickie, zaś po 1945 r. kolejno – szkoła rolnicza, technikum rachunkowości rolnej, liceum ekonomiczne i – od kilku lat – obecny zespół szkół.

Poprzedni zamkowy zjazd jubileuszowy odbył się przed pięcioma laty. Tym razem, ze względu na dużą liczbę absolwentów, zrezygnowano z rozsyłania do nich imiennych zaproszeń, porzuciwszy na ogłoszeniach, m.in. na stronach internetowych Koźmina Wlkp. i szkoły.

Udział w zaplanowanym na 19 czerwca, jednodniowym zjeździe, kosztuje 70 zł. Chętni do uczestnictwa w balu absolwentów zapłacą o 80 zł więcej. W podstawowej cenie zawarto materiały zjazdowe, wspólny obiad i koszty organizacyjne.

Zgłoszenia (na formularzach dostępnych m.in. w internecie) można dostarczać osobiście (ul. Zamkowa 1), przysyłać pocztą zwykłą, elektroniczną (sekretariat@zspkozmin.pl) bądź faksem (62 721 62 47). Ostatecznym potwierdzeniem udziału jest wpłata pieniędzy na konto komitetu organizacyjnego. Więcej informacji znajdują Państwo na stronie: www.zspkozmin.pl.

W programie spotkania 19 czerwca ujęto m.in. mszę św. o godz. 9.00, akademię o 12.00, obiad o 14.00, spotkania w klasach od 16.00 do 18.00. Bal rozpocznie się o 19.00. Między 8.00 a 12.00 organizatorzy zamierzają wydawać materiały zjazdowe.

Przez cały dzień uczestnicy zjazdu będą mogli korzystać ze stoisk gastronomicznych. (er)



Sławomir Pałasz. Tel. 697 714 541

CIESZKÓW

Znaleźli sposób na przekazanie pieniędzy

Tydzień temu informowaliśmy, że gmina Cieszków planuje przekazać ok. 120 tys. zł Towarzystwu Przyjaciół Ziemi Cieszkowskiej – jako wkład własny tej organizacji pozarządowej w remont świetlicy w Dziadkowie. Dzisiaj wiadomo już na ten temat nieco więcej.

Stowarzyszenie przygotowało i złożyło w 2009 r. we wrocławskim Urzędzie Marszałkowskim wniosek o unijne dofinansowanie przebudowy świetlicy w Dziadkowie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013. Wniosek został zaakceptowany. Orientacyjna wartość planowanej inwestycji wynosi 452 tys. zł.

Jak zapewnia Ignacy Miecznikowski, wójt Cieszkowa, po konsultacjach prawnych gmina najprawdopodobniej ogłosi konkurs dla organizacji pozarządowych działających na jej terenie i w ten sposób pieniądze na wkład własny będą mogły trafić do TPZC. W gminie Cieszków działa bowiem tylko jedno stowarzyszenie pozarządowe, posiadające również status organizacji pożytku publicznego. – *Jesteśmy jedną z niewielu gmin na Dolnym Śląsku, ale również i w Polsce, które podjęły się takiego rozwiązania w sytuacji, gdy organizacja*

społeczna wystąpiła o unijne pieniądze na remont obiektu formalnie stanowiącego majątek gminny – mówi Miecznikowski.

Jak twierdzi wójt, być może w niedługim czasie znowelizowane zostaną przepisy, ułatwiając przekazywanie pieniędzy organizacjom społecznym w podobnych sytuacjach. Dlatego gmina nie spieszy się z rozpisywaniem konkursu.

– *Inwestycja, na którą cieszkowskie stowarzyszenie podpisało umowę o dofinansowaniu, ma być zakończona w grudniu 2011 roku. Nie trzeba się więc spieszyć, choć rozumiem zniecierpliwienie mieszkańców Dziadkowa, którzy co jakiś czas dopytują, kiedy rozpocznie się remont ich świetlicy. Warto jednak poczekać, aż sytuacja się wyklaruje. Jedno jest pewne: remont tego obiektu na pewno zostanie przeprowadzony* – stwierdza wójt. (mal)



Sławomir Pałasz. Tel. 697 714 541

ZDUNY

Weronika została wyróżniona



Weronika Morawska wśród jurorów konkursu

Weronika Morawska ze Zdun zdobyła wyróżnienie na wrocławskim X Ogólnopolskim Konkursie Skrzypcowym im. Grażyny Bacewicz dla uczniów szkół muzycznych I stopnia.

W tym samym konkursie kilka lat temu została nagrodzona siostra młodej zdunowianki – Magdalena. Cała muzy-

kująca rodzina Morawskich wystąpiła 1 maja na majówce w rodzinnym mieście.

O Magdalenie Morawskiej pisaliśmy kilkakrotnie. Dzisiaj jest ona uczennicą drugiej klasy gimnazjum muzycznego w Poznaniu. Weronika natomiast uczy się w piątej klasie szkoły podstawowej

w Zdunach oraz Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Krotoszynie, gdzie pracuje mama dziewczynek – Grażyna. Ojciec młodych skrzypaczek – Sławomir, uczy muzyki w miłym gimnazjum oraz szkole muzycznej w Krotoszynie.

Weronika gra na skrzypcach do dwóch godzin dziennie. – *Nie wiem jeszcze, czy będę chciała dalej kształcić się muzycznie, czy zając się inną dziedziną życia* – mówi. Jej pasją, oprócz grania, jest śpiew. Weronika pisze także wiersze, bardzo lubi uczyć się języka niemieckiego, lepić figurki z plasteliny, haftować. W swojej klasie uznana została za najbardziej życzliwą osobę.

Na konkursie we Wrocławiu trzeba było zagrać wybrany przez siebie koncert i utwór z akompaniamentem pianisty oraz etiudę bez akompaniamentu. Weronice towarzyszyła pianistka Lidia Mroczkowska z Poznania.

Elitarny konkurs, oceniany przez wymagające jury, organizują: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Centrum Edukacji Artystycznej, Szkoła Muzyczna I st. im. Grażyny Bacewicz we Wrocławiu i Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Uzdolnionych Artystycznie Nona. (mal)



Maria Polak. Tel. 062 725 33 54

SULMIERZYCE

Urządzili tydzień bibliotek



Dzieci ćwiczyły wymowę trudnych głosek

Sulmierzycka księżnica włączyła się do akcji Tydzień Bibliotek 2010, zorganizowanej już po raz siódmy przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Trwała ona od 8 do 15 maja, a motywem przewodnim było hasło: Biblioteka – słowa, dźwięki, obrazy.

Tegoroczna akcja, oprócz oczywistej popularyzacji czytelnictwa, miała na celu zasygnalizowanie, że współczesna bi-

blioteka stopniowo przestaje być wyłącznie zbiorem książek i czasopism drukowanych.

W Sulmierzycach rozpoczęto ją już 6 maja spotkaniem autora książeczek dla dzieci, Wiesława Drabika, z uczniami najmłodszych klas miejscowego Zespołu Szkół Publicznych. Kolejnymi punktami Tygodnia Bibliotek były: nauka obsługi komputera dla dorosłych, lekcje biblioteczne, wystawa książek wydanych przed 1945 rokiem. Natomiast w ramach akcji *Cala Polska czyta dzieciom* 11 maja bajki czytali policjanci, zaś dodatkową atrakcją dla maluchów było dokładne zwiedzanie radiowozu.

14 maja dzieci wraz z rodzicami mogły skorzystać z zajęć logopedycznych prowadzonych przez specjalistkę, Izabelę Bochyńską. Ćwiczyły m.in. wymowę trudnych głosek, rozwiązywały zagadki. Każdy z rodziców otrzymał fachową poradę, jak przeciwdziałać wadom wymowy.

Najmłodsi uczą się mówić poprzez naśladownictwo, a żyjący w ciągłym biegu rodzice nie zawsze mają czas na spokojne rozmowy ze swoimi pociechami. Skutki tego bywają bardzo poważne. – *Trzeba przyznać, że dzieci z wadami wymowy i wskazaniemi do leczenia jest coraz więcej, szczególnie wśród przedszkolaków* – mówi Izabela Bochyńska.

(pol)



Aleksandra Figlak. Tel. 663 188 572

ROZDRAŻEW

Rowerem po gminie



Ognisko było doskonałą formą relaksu dla uczestników wycieczki

Z okazji Tygodnia Bibliotek mieszkańcy Rozdrażewa uczestniczyli w wycieczce rowerowej. Miejscowa biblioteka zorganizowała w tym czasie także kilka innych spotkań.

Trwający od 8 do 15 maja rozpoczął w Rozdrażewie od wycieczki rowerowej. Po dotarciu do celu (tzw. grzybek Dąbrowa) uczestnicy wysłuchali prelekcji o zabawkach na terenie gminy rozdrażewskiej oraz powiatu krotoszyńskiego. Przedstawiciel PTTK poinformował rowerzystów, jakie ułatwienia podróżowanie przedmioty powinni zabierać ze sobą na wyprawy jednośladami. Potem odpoczy-

wano przy ognisku. W kolejnych dniach w siedzibie biblioteki odbywały się zajęcia z obsługi komputera, a najmłodsi mieszkańcy Nowej Wsi obejrzyli spektakl *Worek szczęścia*, którzy przygotował teatr *Moralitet* z Krakowa.

Dzieci uczestniczyły także w spotkaniu objaśniającym proces powstawania książki oraz przybliżającym specyfikę pracy bibliotekarzy.

Na zakończenie Tygodnia Bibliotek zaplanowano piknik rodzinny, który miał się odbyć 15 maja, jednak ze względu na chłód i deszcz imprezę odwołano.

(alex)

PUBLIKACJA PŁATNA

Zrozumiały, ale nieprawdziwy Kierzek

W samoocenie i gloryfikacji swej osoby Pan Krzysztof Kierzek stracił już wszelki umiar. I choć trudno polemizować z kimś, kto jest przekonany, że istnieje tylko jedna Kierzka prawda, to nie można godzić się na kłamliwe przedstawianie pewnych faktów. Tym bardziej, że na każdy z nich są dokumenty, które bezspornie świadczą, iż mija się z prawdą.

Maleszce pomyliły się fakty – które, Panie Kierzek? Użyto mego nazwiska, więc wywołano do odpowiedzi, choć mam świadomość, że to bezcelowe, bo Krzysztof zatracił poczucie realizmu i samooceny.

Fakty są zawsze faktami, ale można je przedstawiać w różnym świetle. Rozumiem, że radny Kierzek prezentuje je w takim świetle (bo uciec od nich, niestety, nie może), aby nie zaszkodziły mu w parciu na odznaczenia i stanowiska (scheda po P. Gronku? Czas pokaże) oraz zapewniły ponowny wybór na radnego – no bo delegacje, wyjazdy, spotkania itp., czyli wie, o co gra, i można to rozumieć, ale można też oczekiwać choć odrobiny przyzwoitości, bo bronić siebie, kogo jeszcze obwinia P. Kierzek? Wszyscy już są winni: pracownik, któremu odebrał pieniądze, Komisja PCP, mistrz prezentujący, koordynator, koledzy, Związki Zawodowe, Dyrekcja, Rada Pracowników, następca na funkcji prezesa HDK. I wszyscy oni mówią nieprawdę, Kierzek jedyny jest prawdziwym i niewinnym, ba, to jest wzór, kryształ najczystszy – P. Kierzek, który cokolwiek robi, to robi dla innych, nie dla siebie, nawet pieniądze, które odebrał pracownikowi, to nie dla siebie

przecież po pół roku wpłacił je do kasy firmy.

Przypominam sobie *moje zachowanie sprzed lat*, jak Pan wie, to ten brzydki niekoleżeński chwyt zastosował Pan wobec mnie w czasie wyborów na Szefa Związku Metalowców, co spowodowało, że Pan wtedy te wybory zdecydowanie przegrał, wyborcy ocenili Pana negatywnie. I dlatego się Pan Kierzek wypisał ze związku, nie z powodu wydumanej *dyktatury*. Takie są fakty.

Odnosnie projektów

Były dwa. Obydwa dotyczyły tej samej maszyny, oba miały słowo *ramię* w temacie, oba mogły być nagrodzone, ale Komisja wyróżniła projekt nie Kierzka, ponieważ nie mogła, powtarzam nie mogła, bo był niezakończony, a tylko zakończone projekty Komisja może nagradzać. To jest fakt niepodważalny!

A że w czasie prezentacji mistrz omawiał *ramię* Kierzka, a nie drugiego pomysłodawcy, to wina Koordynatora, który stojąc sobie gdzieś z boku, nie zauważył, że pokazywane jest nie *to ramię*. To fakt!

Droga służbowa wg P. Kierzka to *porozmawianie* sobie z kolegami mistrzem i Przewodniczącym Komisji PCP, którzy dla zatuszowania sprawy deklarują odebranie nagrody pracownikowi (a przecież otrzymał ją legalnie) i przekazanie jej Kierzkowi. To jest droga służbowa? Kpiny!

Wziął pięć stów od chłopaka i zadowolony, do lutego (5 m-cy), bo w lutym wezwał ich Dyrektor po odwołaniu pracownika (pracownik wiedział, jak wyglą-

da droga służbowa, a mistrz Kierzek nie – wstyd).

I wybuchła afery. Przy poprzedniej porady Komisji PCP zadziałał Pan podobnie: rozmowa z kolegami, dopisanie do wniosku (mam te kwity), tylko pieniądze mniejsze, dzielił się na trzech. Też nie zrobił Pan najmniejszego kroku, aby służbowo zweryfikować zasady pracy Komisji PCP. Więc o co chodziło? Zyskał Pan tylko pieniądze, prawda? I tylko to jest faktem.

Mądrość radnych

P. Kierzek, prokuratura – i owszem – *odmówiła wszczęcia postępowania*, ale w jej informacji do Zarządu nie ma Pana dopisku z uwagi na brak *znamion przestępstwa*, więc skąd Pan to uzasadnienie wziął?

Okazuje się, że w tym niewesołym zdarzeniu P. Krzysztof potrafi żartować. Ale się uśmiełem, czytając w liście P. Kierzka: *radni dzięki swej mądrości przejrzyli nieoparte na faktach działania dyrekcji. Szczyt hipokryzji!* Swą (czy Kierzka) mądrość oparli na relacjach jedynej służnej strony. Obwiniany o zły postępek przewodniczący komisji przedstawiał swą (odpowiednio) sprawę na swojej komisji. Gratulacje, po trzykroć gratulacje dla takiej *mądrości*!

Winnych ukarano

P. Kierzek twierdzi, że osoby, które faktycznie zawiniły, pracują jak gdyby nigdy nic. Kłamstwo!

Osoby te po przyznaniu się do błędów

(czego Pan nie potrafił) zostały ukarane. Mistrz naganą i częścią płacy, wobec Koordynatora zostaną wyciągnięte surowe konsekwencje, gdy wróci do pracy, tyle że ciągle choruje, na nogę, nie na paluszek. Fakt.

Krytykował i torpedował

Gdy pani Dyrektor odmawiała sfinansowania uroczystości Klubu HDK poza zakładem (oczekiwano, że zostanie to zorganizowane na terenie zakładu), to byłem tego świadkiem, ale niewiele już można było zrobić, tak Pan już zdążył osłabić pozycję Klubu! Proszę sobie przypomnieć, ile razy krytykował Pan i torpedował działania swego następcy u Pani Dyrektor i nie tylko. Chciał Pan w ten sposób pokazać, że bez Pana to już tylko potop. A mógł Pan przecież dla dobra Klubu pomóc następcy, przecież się uczył tej funkcji! Ale nie, nie mógł Pan się pogodzić z przegraną (jak wcześniej w *Metalowcach*) i utrudniał jak mógł działalność następcy.

Ale, oczywiście, robił Pan to w szczytnym celu – załatwiał Pan dofinansowanie z firmy na badania szpiku, niszcząc jednocześnie pozycję Klubu – bo nie był Pan już prezesem! A nie wybrali Pana w podziękowanie za zasługi i osobistą bezinteresowność, tak się przecież dziękuję.

Czy też może koledzy mieli dość sposobu rozliczania przez Pana krwi i osacza?

Skoro proponowano Panu powrotne objęcie prezesury, to dlaczego Pan nie przyjął i nie podjął się naprawy tego, co utracił, czy nie tak postąpić winien spo-

łecznik? Może dlatego, że w ramach Klubu już nie więcej nie mógłby Pan uzyskać (myślę o odznaczeniach i szczytach), Panie Społeczniku.

Kto się wywyższa...

A *Metalowcy* nadal używają w swej nazwie słowa MAHLE. I co Pan na to? Odnosnie Rady Pracowników, to widzę, że nie pamięta Pan, iż ja jako jedyny po roku z niej wystąpiłem, nie godząc się ze społeczną wrogością wobec Dyrekcji w jej działaniach. Pan w niej był (dla przypomnienia – Pana kandydaturę w momencie tworzenia Rady zgłosiła Dyrekcja). I został Pan z niej usunięty.

Kończąc, przyznam, że wstrząsnęło mną wyznanie: *jestem osobą wierzącą*. Coś mi się jednak wydaje, że jest Pan jedną z osób wierzących, ale zasad wiary nieprzestrzegających, bo grzeszą pychą, brakiem skromności i pokory! A to Pan zna? *Kto się wywyższa, poniżon będzie*.

Tak jak Pan innym, ja Panu też współczuję z powodu trwania w zakłamaniu.

Jeszcze tylko taka moja osobista refleksja. To, że masz, Krzysztofie, ciągoty do bycia na *szczytach*, nie jest czymś złym. To – jak myślę – Twój sposób na życie, dobry, jak każdy inny. Życzę Ci powodzenia, obojętnie czy w samorealizacji społecznikowskiej, czy byciu radnym, czy... Tyle że nie uważam, aby cel uświęcał środki, więc życzę trochę samokrytyki i odwagi w przyznawaniu się do błędów (nieuniknionych przecież, takie jest życie), bo to może Ci w ewentualnej karierze tylko pomóc. **Benon Maleszka**

Jak ci przeszkadza słup, to przesun go sam

Do redakcji Rzeczy trafił zrozpaczony mieszkaniec ul. Różanej w Krotoszynie, Władysław Pomirski. – Nie mam już sił, sposobu ani wiedzy, jak zażegnać problem ze słupem energetycznym. Stoi w moim jedynym wjeździe do posesji i domu bliźniaczego, poza moją działką, a „Energia” każe mi go przestawić na własny koszt – opowiada.

Linia niskiego napięcia na ulicy Różanej w Krotoszynie została pobudowana przed rokiem 1982. Jak wynika z planu sieci, w tamtym czasie usytuowanie słupa pod adresem Różana 4 (słup nr 21/I) nie kolidowało z żadną posesją, ulicą czy chodnikiem. Urbanizacja trwa i to, co trzydzieści lat temu było wolnym terenem, dziś jest ulicą, chodnikiem i częścią wjazdu.

Wspomniany słup jedną nogą stoi na działce, drugą na ulicy. Co dziwne, podczas remontu drogi nikomu nie przyszło

do głowy, że po zakończeniu robót będzie stał na samym środku krótkiego odcinka chodnika.

Niewidomy uderzył

Żona Władysława Pomirskiego ma z powodu niefortunny ustawionej słupa problemy z cofaniem auta. W przekonaniu, że konieczne trzeba przesunąć przeszkodę, utwierdziło krotoszyńianina inne zdarzenie. – *Bylem na podwórzu, chodnikiem szedł niewidomy. Ominąwszy pierwszą przeszkodę – znak drogowy, uderzył w słup. Podbiegłem przestraszony do niego, aby udzielić mu pomocy, a on do mnie, że właśnie zobaczył gwiazdki. Na odchodne rzucił: „Kto, do cholery, ten słup tu postawił?”* – opowiada.

Urząd był bezradny

W. Pomirski poprosił rejonowy zakład firmy *Energia* w Jarocinie o przesunięcie konstrukcji. W odpowiedzi na jego pismo czytamy m.in.: *Po przeprowadzeniu wizji lokalnej stwierdzono, że istniejący słup został pobudowany zgodnie z opracowanym projektem technicznym.*

*Stan techniczny słupa na chwilę obecną jest zadowalający. W przypadku wystąpienia kolizji z wjazdem na posesję Rejonowy Zakład Dystrybucji w Jarocinie wyraża zgodę na przesunięcie przedmiotowego słupa, Pana własnym kosztem i staraniem. (...) Krotoszyńianinowi poradzono, że roboty te może zlecić... firmie *Energia* lub wykonać je samodzielnie.*

Władysław Pomirski i jego żona Eugenia to renciści. Nie stać ich na wyłożenie z domowego budżetu pieniędzy na przesunięcie słupa. Dlatego też postanowili poszukać pomocy u zarządcy drogi, czyli w Urzędzie Miejskim. Tam jednak, jak wspomina Władysław Pomirski, wszyscy bezradnie rozkładali ręce.

Interwencja redakcyjna

Krotoszyńianin zwrócił się więc do redakcji. W związku z kontrowersyjnym pismem, otrzymanym przez niego z firmy *Energia*, wysłaliśmy do niej pytanie o akty prawne, jakimi się kierowała. W odpowiedzi czytamy: *Właściciel posesji zwrócił się do Rejonu Dystrybucji w Jarocinie z prośbą o przesunięcie tego*



Słup jedną nogą stoi na działce, drugą na ul. Różanej

*słupa. Po przeprowadzonej wizji lokalnej stwierdzono, że stan techniczny słupa jest zadowalający i z przyczyn technicznych nie zachodzi konieczność jego wymiany. Zgodnie z obowiązującymi w „Energia-Operator” SA regulacjami, usunięcie kolizji istniejącej infrastruktury energetycznej, niespowodowanej przez naszą spółkę, winno odbyć się kosztem osoby zainteresowanej – pisze kierowniczka kaliskiego wydziału promocji firmy, Marzanna Kierzkowska. Jednakże *Energia* stwierdziła, że najważ-*

niejsze jest bezpieczeństwo przechodniów (szczególnie niepełnosprawnych poruszających się na wózkach inwalidzkich czy osób z wózkami dziecięcymi), dlatego kaliski oddział koncernu energetycznego w najbliższym czasie zmieni lokalizację słupa, aby ten nikomu nie przeszkadzał – ani przechodniom, ani mieszkańcom pobliskich posesji.

Opisana sprawa ma więc znaleźć szczęśliwy finał, o czym na pewno poinformujemy.

Radostaw Korzecki

Naprawiają boiska szkolne

Nawierzchnia boisk ze sztuczną nawierzchnią (dwa przy SP nr 8 i po jednym w SP nr 3 i Gimnazjum nr 2) uległa uszkodzeniu. Wykonawca, który powinien zrobić naprawy gwarancyjne, zniknął. Gmina Krotoszyn jest zmuszona wydać z budżetu 33 tys. zł.

Według prawa oferentami stającymi do przetargów publicznych mogą być zarówno osoby prawne, jak i fizyczne – pod warunkiem, że posiadają uprawnienia do wykonywania określonej działalności, a także, co brzmi już mniej precyzyjnie, *posiadają niezbędną wiedzę i doświadczenie oraz dysponują potencjałem technicznym i znajdują się w sytuacji finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia.*

Jak informowaliśmy wcześniej, podstawowym wyznacznikiem wyboru oferty jest cena. Kiedy w Krotoszynie powstawały boiska ze sztuczną nawierzchnią (dwa przy SP nr 8 i po jednym w SP nr 3 i Gimnazjum nr 2), gmina cieszyła się z zaoszczędzonych pieniędzy i gospodarności. Ta gospodarność po ponad dwóch latach odbiła się czkawką. Odchodząca warstwa wierzchnia boisk zmusiła gminę do podjęcia działań. Jak się dowiedzieliśmy, kilka razy zwracano się do wykonawcy – firmy z Warszawy o naprawę w ramach gwarancji. Wykonawca przeprowadził jedną naprawę gwarancyjną w Gimnazjum nr 2, ale potem przepadł bez wieści. Urzędnicy podejrzewają, że

firma przestała istnieć. Dziś owocem jej niewiedzy technologicznej jest remont boisk w gimnazjach nr 2 i 4, Szkole Podstawowej nr 8, i Zespole Szkół z Oddziałami Integracyjnymi nr 2. Od ponad dwóch tygodni boiska te są nieczynne. Tak pozostanie do zakończenia remontu.

Jak nas poinformowano w wydziale inwestycji i rozwoju Urzędu Miejskiego w Krotoszynie, boiska remontuje firma z Łodzi, specjalizująca się w budowie obiektów sportowych i rekreacyjnych. Wykonuje ona naprawę częściowo gwarancyjną, częściowo pogwarancyjną. Wynajęto ją, bo nie można było wyegzekwować napraw usterek od generalnego wykonawcy, o czym piszemy wyżej. Prace będą kosztowały 60 tys. złotych. Na naprawę gwarancyjną gmina pozyskała ponad 27 tys. zł z tzw. kwoty zabezpieczenia należytego wykonania, tj. kwoty wpłaconej przez wykonawcę przed zawarciem umowy. Oznacza to, że 33 tys. trzeba będzie wyłożyć z tegorocznego gminnego budżetu. Tym sposobem oszczędności się rozmyły, zupełnie jak warszawska firma.

(rad.)

Cmentarz czy magazyn drewna?

Teren b. cmentarza ewangelickiego przy ul. Rawickiej został zdewastowany przez nawalnicę, która przeszła przez Krotoszyn w lipcu zeszłego roku.

Od tego czasu zamienił się w przechowalnię ściętych drzewa, które do dnia dzisiejszego nie zostały usunięte.

Tę sprawę zgłosił nam jeden z Czytelników, zaniepokojony widokiem niezabezpieczonego drewna. Pnie leżące jeden na drugim, miały sięgać w niektórych miejscach co najmniej metra. Zgłaszający problem dodał, że na terenie b. cmentarza

zauważył bawiące się dzieci, co stanowiło ogromne ryzyko wypadku.

Przyjrzelśmy się temu z bliska. Okazało się, że zalegające na dawnej nekropolii drzewa rzeczywiście są niezabezpieczone, i istnieje możliwość, że osuną się i wyrządzą komuś krzywdę. W pobliżu znajdują się bloki, a co za tym idzie duża ilość dzieci i młodzieży. Obszar b. cmentarza jest terenem publicznym, dostępnym dla każdego. Stanowi *plac zabaw* dla nieletnich.

Michał Kurek, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej, ochrony środowiska i rolnictwa w Urzędzie Miejskim, powiedział nam: *Problem przechowywanego*

drewna na terenie b. cmentarza został już poruszony. Zlecono usunięcie składowiska odpowiedniej firmie, która w przeciągu ok. dwóch tygodni ma zrealizować to zadanie. W przyszłości planowana jest tam budowa lapidarium, obecnie jesteśmy na etapie pozyskiwania pozwolenia.

Już po rozmowie stwierdziliśmy, że drewno zostało zabezpieczone taśmą ostrzegawczą. Bardzo pocieszająca jest informacja, że zobowiązano się w przeciągu najbliższych tygodni całkowicie usunąć problem. Do tego czasu radzimy rodzicom zwrócić większą uwagę na to, gdzie bawią się ich pociechy.

Agnieszka Marciniak



Po naszej interwencji drewno zostało zabezpieczone taśmą

Do sądu ze starostwem

Adriana Maćkowiak, współwłaścicielka Biura Usług Prawnych i Geodezyjnych w Miejskiej Górze, wygrała w zeszłym roku przetarg na opracowanie bazy numerycznej mapy ewidencyjnej dla części gminy Koźmin Wlkp. Opiewającą na ponad 70 tys. zł umowę ze starostwem podpisała 5 października, a pod koniec grudnia starosta krotoszyński zerwał ją. Powodem było wykonanie na dwa dni przed upływem terminu tylko kilku procent wszystkich prac zawartych w harmonogramie. Właścicielka firmy tłumaczyła się awarią komputera, skutkującą skasowaniem danych, a także problemem ze specjalistycznym oprogramowaniem oraz ciężką gripą. Starostwo utrzymuje, że musiało zrezygnować ze współpracy, bo zadanie przerosło możliwości wyłonionego w przetargu wykonawcy.

Bez kontaktu

Pod koniec listopada starostwo wezwowało pismem firmę z Miejskiej Góry do przedłożenia wyników dotychczasowych prac geodezyjno-kartograficznych. – Zrobiliśmy to, bo przez okres prawie dwóch miesięcy od zawarcia umowy nie mieliśmy żadnej informacji od wykonawcy, w zakresie postępów pracy objętej umową. Także inspektor nadzoru Piotr Kubiak, powołany do kontroli zleconej pracy geodezyjnej, poinformował nas, że pani Maćkowiak nie odbiera telefonów od niego, jak też sama nie kontaktuje się z nim, jedyne, co zrobiła, to podanie pocztą elektroniczną danych teleadresowych swojej firmy – wyjaśnia Tomasz Jędrkowiak, kierownik referatu gospodarki nieruchomości. Krzysztof Maćkowiak, mąż i pełnomocnik pani Adriany, tłumaczy: – W październiku i listopadzie wykonywaliśmy skanowanie szkiców, uzgadnialiśmy treść map z odpowiednimi instytucjami, robiliśmy pomiary uzupełniające w terenie i wprowadzaliśmy dane. Maćkowiakowie utrzymują, że inspektor nadzoru nie kontaktował się z nimi w ogóle, poza jednym e-mailem.

Co to za kontrola?

14 grudnia w swoim gabinecie naczelnik wydziału geodezji Dariusz Kłakulak przeprowadził kontrolę postępu prac nad mapami numerycznymi. Adriana Maćkowiak została zobowiązana do przywiezienia komputera, na którym pracowała. Kłakulak stwierdził, że z 23 punktów harmonogramu robót zrealizowała pierwsze trzy, tj. głównie zgłoszenie pracy i pobór części materiałów koniecznych do opracowania map. Polecił swemu podwładnemu skopiowanie na płytę CD danych z komputera Adriany Maćkowiak. Tymczasem właścicielka firmy i jej mąż twierdzą, że Kłakulak ograniczył się do sprawdzenia, którego dnia i o której godzinie wprowadzono dane do komputera. – Na tej tylko podstawie stwierdził, że pracę rozpoczęliśmy dwa dni wcześniej – mówi K. Maćkowiak i zaznacza, iż na skutek awarii komputera firma utraciła wcześniej wszyst-

Świadcząca usługi geodezyjne firma z Miejskiej Góry uważa, że krotoszyńskie Starostwo Powiatowe bezpodstawnie zerwało z nią umowę na wykonanie map numerycznych. Złożyła więc pozew do sądu. W kwietniu odbyła się pierwsza rozprawa.



P. PŁACIENIOWSKI

Wydział geodezji utrzymuje, że firma nie była w stanie wykonać zlecenia

kie dane. Jak utrzymuje, ponadto jego żona ciężko przechodziła trwającą kilka tygodni gripę. – Dlaczego wcześniej nie informowano nas o niespodziewanych trudnościach? – pyta T. Jędrkowiak. Jego zdaniem gripa nie może usprawiedliwiać opóźnień, bowiem tego typu praca musi mieć odpowiednie zabezpieczenie personalne i organizacyjne. – Awaria komputera jako wytłumaczenie również jest nie do przyjęcia. Wykonawca takiej pracy powinien sporządzić na końcu każdego dnia kopię zapasową jako zabezpieczenie wyników pracy. Tworzenie kopii zapasowych jest podtytułowane wymogiem zachowania należytej staranności w tego typu robotach... – argumentuje urzędnik.

Ustna umowa

Podczas spotkania w gabinecie naczelnika wydziału geodezji zleceniobiorcy zobowiązali się do oddania kompletnej pracy do 23 grudnia, a najpóźniej po świętach, tj. do 28 grudnia. – Pan Kłakulak przystał na naszą prośbę i zapewnił, że na pewno nie zostanie rozwiązana umowa. Spyaliśmy o aneks do niej, ale powiedział, że nie jest potrzebny. Ustalenia ustne potraktowaliśmy jako wiążące – wyjaśnia K. Maćkowiak. W staro-

stwie czekali do 23 grudnia. Dwa dni przed tym terminem tuż przed godz. 15.00 do firmy geodezyjnej z Miejskiej Góry wpłynęło datowane na 16 grudnia pismo podpisane przez naczelnika Kłakulaka, wzywające do przedłożenia wyników prac najpóźniej do 21 grudnia. – Technicznie było to niewykonalne. Na drugi i trzeci dzień żona próbowała skontaktować się telefonicznie, ale naczelnik był nieosiągalny – tłumaczy Krzysztof Maćkowiak. 24 grudnia nadeszła od starosty informacja o odstąpieniu od umowy w związku z niedotrzymaniem terminu wykonania.

Po terminie, bez ugody

Maćkowiakowie dążyli do spotkania ze starostą. 29 grudnia w gabinecie Leszka Kulki zasiadli oni, wicestarosta Krzysztof Kaczmarek i D. Kłakulak. Geodetka i jej mąż przedstawili swoje wyjaśnienia i argumenty. Domagali się, by uznano za wiążące dla sprawy spotkanie z 14 grudnia z naczelnikiem Kłakulakiem. Zapewniali, że chcą wykonać zlecenie do końca, licząc się z karami umownymi (0,2 proc. całej kwoty za każdy dzień zwłoki, począwszy od 17 grudnia). – Mielśmy tego dnia pracę wykonaną w 95 procentach. Ale nic do nich nie docie-

rało – mówi zdenerwowany K. Maćkowiak. W wysłanym 2 stycznia br. piśmie do starosty Maćkowiakowie podnosili, że odstąpienie od umowy jest sprzeczne z jej postanowieniami, bowiem może nastąpić tylko w razie wystąpienia istotnej zmiany okoliczności powodującej, że wykonanie umowy nie leży w interesie publicznym. – Powód podany przez starostę krotoszyńskiego to przekroczenie terminu. Starosta nic nie wspomina o interesie publicznym – mówi Maćkowiak.

Jak tłumaczy urzędnik z wydziału geodezji, odstępując od zawartej umowy kierowano się całokształtem tempa i stanu prac. – Przypomnę, że starosta wydaje publiczne pieniądze, a to zamówienie było finansowane z dotacji celowej od wojewody, w związku z czym istnieje określony reżim czasowy jej wykorzystania. W wyniku kontroli postępu pracy objętej umową, dokonanej przez geodetę powiatowego na dwa dni przed upływem terminu realizacji, stwierdzono po stronie wykonawcy ciężkie uchybienia oraz niewielki procentowo stopień wykonania pracy (ok. 2 – 4 proc.), określony m.in. w oparciu o harmonogram pracy sporządzony przez wykonawcę – zaznacza T. Jędrkowiak.

4 stycznia Maćkowiakowie napisali do starosty, iż wykonają całe zlecenie do 8 stycznia br., placąc karę umowną za kilkadziesiąt dni zwłoki w realizacji zamówienia. Starosta na to nie przystał. – Proponowałem ugodę, mając na względzie nie tylko interes firmy, ale i interes społeczny – zapewnia Krzysztof Maćkowiak. Maćkowiakowie zażądali również zwrotu danych pobranych 14 grudnia, jednak starosta uznał, że nie jest to możliwe z dwóch powodów. Po pierwsze – nie chodzi o wartościowy materiał, który nadawałby się do wykorzystania przy innych opracowaniach geodezyjnych. A po drugie – starosta powołał się na rozporządzenia ministra rozwoju regionalnego i budownictwa, według którego dokumentacja sporządzona przed przerwaniem lub zaniechaniem prac podlega przekazaniu do powiatowego ośrodka dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej.

Poszli do sądu

Firma z Miejskiej Góry pod koniec stycznia skierowała więc do Sądu Rejonowego w Krotoszynie pozew o uznanie, że ją i starostwo łączy nadal ważna umowa na wykonanie prac geodezyjnych dotyczących Koźmina. – Pozwany zarzuca nam brak staranności i niedbalstwo. Zapomina, że zawarliśmy umowę cywilnoprawną, której główną cechą jest równość stron. Stawia nas w pozycji dłużnika, a przecież taka umowa stawia oboje w równej pozycji – podkreśla pełnomocnik Adriany Maćkowiak. Na kwietniowej rozprawie nie stawiała się ani Adriana Maćkowiak, ani jej mąż. Sąd przyjął odpowiedź starostwa na pozew i wyznaczył kolejny termin. **Sebastian Pośpiech**

PRACA CZEKA

Oferty Powiatowego Urzędu Pracy w Krotoszynie. Obok każdej miejscowości, w której mieści się zakład lub zlecona jest praca. Dane otrzymaliśmy 14 maja. Szczegółowe informacje pod nr tel. 62 725 44 56.

- nauczyciel geografii, Koźmin
- nauczyciel przysposobienia do pracy, Koźmin
- nauczyciel bibliotekarz, Koźmin
- operator koparki, równiarki, walca, Krotoszyn
- operator wytwórni mas bitumicznych, Krotoszyn
- tokarz, Rozdrażew
- ślusarz, Rozdrażew
- spawacz MIG-MAG-TIG, Rozdrażew
- ślusarz-spawacz, Zalesie Wielkie
- pracownik do obsługi pras krawędziowych, Krotoszyn
- pracownik fiz. przy obróbce metalu – spawacz, Krotoszyn
- sprzedawca, Krotoszyn
- recepcjonistka – barman., Krotoszyn
- pielęgniarka, Kobylin
- stolarz, cieśla, dekarz, Zduny
- as. projektanta instalacji sanitarnych, Krotoszyn
- stolarz – monter paneli, Koźmin
- malarz – tapeciarz, Krotoszyn
- ślusarz, elektryk, spawacz, Perzycze
- stolarz, Dziełce
- przedstawiciel handlowy, Zduny
- spawacz, Krotoszyn
- operator maszyn rolniczych, Zduny
- kelner, Perzycze
- doradca klienta, Krotoszyn
- kierowca kat. C, Krotoszyn
- przedst. handl., teren pow. krotosz.
- pracownik warsztatu – mechanik sam., Krotoszyn
- elektryk, Krotoszyn
- stolarz budowlany, Zduny
- sekretarka, Kobierno
- kelner, Krotoszyn
- kucharz, Zduny
- stolarz, Krotoszyn
- murarz, pomocnik murarza, Wrocław, Warszawa
- lakiernik elementów meblowych, Krotoszyn
- specjalista ds. tech., Krotoszyn
- magazynier, Koźmin
- malarz – tapeciarz, Krotoszyn
- nauczyciel przedmiotów zawodowych, Krotoszyn
- księgowa, Rozdrażew
- elektryk, Krotoszyn – delegacja
- ślusarz, Krotoszyn
- kucharz, Koźmin
- murarz, malarz i pomocnik bud., Kobylin, delegacja – Poznań
- kierowca kat. C/E, Krotoszyn, Borzęcie
- spawacz, Krotoszyn
- prac. budowl., Krotoszyn, delegacja
- stolarz meblowy, Krotoszyn
- płytkarz, Bożacin, delegacja – kraj
- mechanik samoch. – blacharz, lakiernik, Budy
- mistrz, Biadki
- handlowiec, Biadki
- brygadzysta, Biadki
- kierownik produkcji, Biadki
- stolarz, Biadki
- wędzarnik Kobylin
- masarz, Kobylin
- kierownik produkcji, Kobylin
- sprzedawca, Krotoszyn
- pracownik dz. handlowego, Kobylin
- pracownik dz. techn., Kobylin

Sprawdź ceny skupu żywca wieprzowego z 30 kwietnia (ceny netto)

	waga żywa	waga bita ciepła (kl. E)		waga żywa	waga bita ciepła (kl. E)
DUDA Polski Koncern Mięsy SA, Grabkowo	–	4,70 zł	Zakłady Mięsne SOLUS, Golinka (powiat rawicki)	–	4,60 zł
Grupa Producentów Rolnych, Koźmin Wlkp.	3,30 zł	4,50 zł	Zakłady Mięsne BIERNACKI, Golina	3,50 zł	4,50 zł
Rzeźnia MRÓZ SA, Borzęcicki	3,50 zł	4,60 zł	S.C. Patalas, Grębów	3,50 zł	–

Dąb poświęcony Jarosławowi Plewie

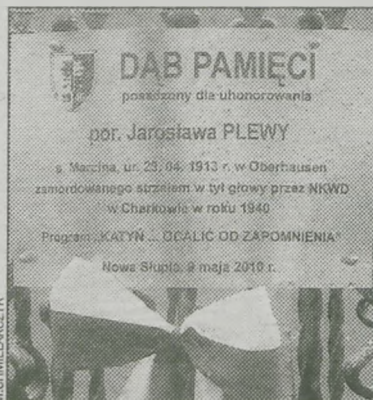
Katyń – ocalić od zapomnienia to ogólnopolska akcja sadzeniu dębów w różnych miejscowościach Polski. Każdy z nich ma upamiętnić jednego z zamordowanych przez Sowietów żołnierzy. 9 maja w Nowej Słupi (Góry Świętokrzyskie) posadzono dąb poświęcony podporucznikowi Jarosławowi Plewie ze Zdun.

Akcja organizowana jest przez stowarzyszenie *Parafiada*, honorowym patronatem objął ją śp. prezydent Lech Kaczyński. W Nowej Słupi inicjatywa została podjęta przez uczniów i nauczycieli Publicznego Gimnazjum nr 1 im. bł. ks. Bronisława Markiewicza.

Jarosław Plewa urodził się w 1913 r. w Oberhausen w Niemczech, skąd jego rodzice przeprowadzili się do Zdun. Był absolwentem Gimnazjum im. Hugona Kołłątaja w Krotoszynie. Tuż przed II wojną światową rozpoczął studia prawnicze i ekonomiczne na Uniwersytecie Poznańskim. Jako podporucznik rezerwy zmobilizowany został do batalionu zapasowego, podlegającego 56. Pułkowi Piechoty Wlkp. Zadaniem tego batalionu było przegrupowanie się na wschód kraju. Dokładnie nie wiadomo, dokąd żołnierze doszli. Być może Jarosław Plewa wzięty

w Starobielsku, skąd wysłał do ojca kartkę pocztową. Podporucznik Plewa został zamordowany w lesie Piatichatki koło Charkowa w 1940 r. W Zdunach mieszkają jego siostry: Barbara Gniazdowska i Anna Matyla.

Na uroczystości w Nowej Słupi obecna była Barbara Gniazdowska. W zdunowskiej delegacji znaleźli się także przedstawiciele urzędu gminy: Mirosław Chmielarczyk i Stanisław Kopański, oraz Łukasz Cichy – zdunowianin, uczeń II klasy liceum Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Krotoszynie, członek wojсковej grupy rekonstrukcyjnej, interesujący się losami żołnierzy 56. Pułku Piechoty podczas II wojny światowej. To on jako pierwszy dowiedział się, że w oddalonej od Zdun o blisko 300 km miejscowości posadzony zostanie dąb upamiętniający Jarosława Plewę.



Dąb oznaczono okolicznościową tabliczką

wym kościele posadzono dwa dęby. Jeden upamiętnia Jarosława Plewę, drugi – ofiary katastrofy samolotu prezydenckiego, który 10 kwietnia rozbił się pod Smoleńskiem. – *W ostatniej chwili, spontanicznie, poproszono mnie, bym to ja posadziła dąb upamiętniający mojego brata. Nigdy tego nie zapomnę* – wyznaje wzruszona mieszkanka Zdun. Uroczystość przerosła jej oczekiwania.

– *Brata znam jedynie z rodzinnych opowiadań i zachowanej fotografii. Ja urodziłam się w 1940 r., czyli wtedy, gdy on zginął. Wszyscy mówili o nim jako o człowieku niezwykle dobrym, uczciwym i bardzo zdolnym. W domu nazywano go Sławkiem* – wspomina Barbara. Rodzina szukała Jarosława przez Polski Czerwony Krzyż. Otrzymywała informacje, że został uznany za zaginionego podczas działań wojennych. Rodzina domyślała się, iż skoro otrzymała korespondencję z obozu w Starobielsku, to Jarosław mógł zginąć z rąk Rosjan. Z czasem informacje te potwierdziły się. – *Niestety, przez wiele lat po wojnie nie mówiło się głośno o tej zbrodni. W rodzinie rozmawialiśmy o śmierci Sławka tylko w najbliższym gronie. Cieszę się, że został upamiętniony; i to w miejscowości, której zupełnie nie znałam* – wyznaje Gniazdowska.

Sławek Pałasz



B. Gniazdowska (trzecia od lewej), S. Kopański (drugi od lewej) i Ł. Cichy (pierwszy od prawej) wraz z organizatorami uroczystości

został do niewoli przez Rosjan pod miejscowością Monastarszysko. Wiadomo na pewno, że trafił do obozu jenieckiego

– *To była bardzo podniosła i wzruszająca uroczystość* – wspomina Barbara Gniazdowska. Po mszy św. w miejsco-



Cmentarz w Zdunach

Rodzinna kapliczka

W lesie, przy drodze z Chwaliszewa do Smoszewa, stoi niezwykła kapliczka Świętej Rodziny. 15 maja odbyło się jej uroczyste poświęcenie. C ale rodziny przybyły, by wziąć udział w odprawianym tam nabożeństwie.

O 15.00 przy kapliczce rozpoczęła się uroczysta msza św., połączona z poświęceniem. Przybyło wiele osób, by uczestniczyć w liturgii. Młodzież zajęła się oprawą wokalnolektorską. Chwaliszewianin Andrzej Piesyk przytoczył krótką historię budowy kapliczki. Po zakończeniu Eucharystii wszyscy zostali zaproszeni na ognisko i poczęstunek, którego danie główne była pieczeń z dzika.

Pomysłodawcy kapliczki poświęconej Świętej Rodzinie to leśniczy Andrzej Piesyk i jego żona. Pomysł narodził się podczas oglądania programu telewizyjnego o Janie Pawle II. Na niezwykłość i piękno kapliczki składa się wiele aspektów – począwszy od dwunastu głazów symbolizu-

jących dwunastu apostołów, po piękną rzeźbę ukrzyżowanego Chrystusa. Pomiędzy miejscem to poświęcono dopiero teraz, budowę zakończono już w listopadzie 2009 roku.

Rzeźba Jezusa znajduje się na szczycie budowli. W przeszłości była kawałkiem korzenia, który przez kilka lat leżał u jej autora – rzeźbiarza Czesława Ptaka z Siedmiorogowa, który właśnie na potrzeby kapliczki stworzył figurę Ukrzyżowanego z jednego kawałka drewna.

– *Każdy, kto pomodli się i odbędzie spacer pośród lasu drogą z Chwaliszewa do Smoszewa, może liczyć na to, że nie zlego go w życiu*

nie spotka – zapewnia Andrzej Piesyk. – *Mówię to na podstawie moich wieloletnich doświadczeń, ponieważ często podczas spacerów tą drogą razem z żoną udało nam się rozwiązać wiele problemów i pokonać wiele przeszkód.*

Maria Polak



Andrzej Piesyk

Strona www diecezji kaliskiej

Dziś niemal w każdym domu jest komputer z dostępem do globalnej sieci i większość Polaków, również w starszym wieku, potrafi korzystać z tego cywilizacyjnego dobrodziejstwa. Internet stanowi przebogate źródło wiedzy. Również Kościół katolicki coraz mocniej zaznacza w nim swą obecność, traktując jako jedno z wielu narzędzi ewangelizacji.

Mają swoje strony internetowe liczne polskie parafie, krotoszyńskich nie wyłączając, ma też nasza diecezja kaliska. Po otwarciu www.diecezja.kalisz.pl natrafimy nie tylko na bogaty zbiór informacji na temat podstawowy, ale także na powiązane treściowo linki, m.in. diecezjalnych mediów – Radia Rodzina i dwutygodnika *Opiekun* (aktualnie strona tego pisma jest przebudowywana, stąd oferuje tylko artykuły archiwalne), Instytutu Teologicznego Diecezji Kaliskiej, Apostolstwa Świętej

Rodziny, trwających od kilku lat Misji Miłosierdzia Bożego, Międzynarodowego Kongresu Józefologicznego.

Wystarczy jedno kliknięcie myszką i możemy się zapoznać z diecezjalnym programem duszpasterskim na bieżący rok. Na stronie znajdziemy także historię i szczegółowy opis diecezji, działających na jej terenie zgromadzeń zakonnych, instytucji, ruchów i organizacji kościelnych. Obszerny, ubarwiony fotografiami dział poświęcono ruchowi pielgrzymkowemu.

Wśród aktualności umieszczono z kolei wiadomości o konferencjach i warsztatach dla katechetów, święceniach kapłańskich, procesjach, odpustach, różnego rodzaju rekolekcjach, wszystkie opatrzone datami.

Zainteresowani wyszukają bez problemu mapkę diecezji z podziałem na dekanaty. Nie będzie też kłopotu z odnalezieniem wiadomości o poszczególnych parafiach czy wejściem na internetowe strony tych, które je posiadają.

Zazwyczaj wierni interesują się wprowadzanymi na ogół w porządku zmianami personalnymi, chcąc się dowiedzieć, który kapłan i dokąd odchodzi, kto przyjdzie na jego miejsce. Te informacje, można rzecz – z absolutnie pierwszej ręki – także uzyskamy, zaglądając na stronę diecezji kaliskiej.

(er)

Odeszli do Pana...

†p.

Andrzej Urbaniak, 46 lat

†p.

Janina Wierzyk, 57 lat

†p.

Roman Pawłowski, 46 lat

†p.

Krzysztof Kaczmarek, 47 lat



Drogi zamieniły się w rzeki

Podtopienia pod Kobylinem

12 maja późnym popołudniem, w wyniku obfitych opadów deszczu, woda zalała Kobylin i okoliczne wsie, a szczególnie Zalesie Małe, Rębiechów i Długąkę. Płynęła jezdniami niczym górskie potoki i wdzierała się do budynków.

W środowe popołudnie nad gminę Kobylin nadciągnęły czarne chmury, z których spadł deszcz tak ulewny, że na polach i łąkach utworzyły się stawy. – *Zamiast ulic mieliśmy rzeki* – relacjonuje młodszy brygadier Mariusz Przybył, komendant powiatowy straży pożarnej w Krotoszynie. Podtopionych zostało wiele gospodarstw rolnych i budynków mieszkalnych.



Worki z piaskiem nie uchroniły przed wodą

Strażacy mieli ręce pełne roboty. Wypompowywali wodę z zalanych domów, piwnic, garaży i innych pomieszczeń gospodarczych. Łącznie wszystkich zdarzeń związanych z podtopieniami zanotowano do godziny 2.00 następnego dnia aż 27. – *Gdybyśmy skrupulatnie odnotowywali wszystkie interwencje, byłoby ich jeszcze więcej, ponieważ jako jedno zdarzenie potraktowaliśmy wypompowywanie wody z kilku sąsiadujących*

Nokia i Orange zabiorą Cię w świat

wygraj 20 000 zł
na wycieczkę Twoich marzeń

Nokia 2730 classic
już od 1 zł

Nokia 5230
już od 1 zł

orange

Zostań jednym z 12 zwycięzców. Wygraj voucher o wartości 20 000 zł. Kup w Orange dowolny telefon Nokia w abonamencie 59 zł lub wyższym i wymyśl hasło reklamowe, które połączy słowa: Nokia, Orange i podróż.

O szczegóły pytaj w salonach Orange i w salonach sprzedaży tp, możesz również wysłać SMS-a na numer 505 400 900 w treści wpisując KONKURS i podając swój kod pocztowy np. (konkurs00000). Nasz Konsultant Handlowy skontaktuje się z Tobą i umówi na spotkanie w dogodnym dla Ciebie miejscu i terminie. Koszt SMS-a zgodny z taryfą Twojego operatora.



Akcją koordynował komendant powiatowy Mariusz Przybył (drugi z lewej)

cych ze sobą posesji w Zalesiu Małym – informuje komendant, który osobiście dowodził akcją ratowniczą w środowe

popołudnie i wieczór. W jednym z domów zalało nie tylko piwnice, ale i pokoje. Z budynku gospodarczego naprze-

ciwko firmy Bolsius do innego gospodarstwa przeniesiono świnię. Istniało realne zagrożenie podtopienia fabryki świeczek. – *Mysimy musieli tę wodę z podwórek i budynków gdzieś przepompowywać. Niestety, łąki nie nadążały z jej przyjmowaniem* – tłumaczy M. Przybył. Właśnie z tego powodu nieraz trzeba było przerywać akcję. – *Gdybyśmy usunęli wodę z wielu miejsc naraz, mógłby zostać zalany zakład* – dodaje komendant.

Przy usuwaniu skutków małej powodzi pracowało 57 zastępów straży pożarnej i 305 pożarników. Jak się okazuje, największa woda przyszła od strony Pępowa. – *To było jak wodospad. Nagle pojawiła się ściana wody* – opowiada mieszkanka Zalesia. Po raz kolejny wyszło na jaw, że rury w przepustach na terenie gminy Kobylin mają zbyt małą średnicę, kanalizacja jest przestarzała, a rowy niedostatecznie udrożnione. Kil-



Motopompy pracowały na pełnych obrotach

ku wymienionych elementów w połączeniu z niekorzystnym położeniem geograficznym oznacza, że podtopienia będą występowały przy każdych następnych gwałtownych opadach deszczu.

Sebastian Pośpiech

Fałszerze przebiegów

Planując zakup używanego samochodu jednym z kryteriów, które mają decydujące znaczenie dla podjęcia decyzji, jest przebieg interesującego nas modelu. To od przebiegu zależna jest często akceptacja bądź odrzucenie danej oferty.

Nic w tym dziwnego, gdyż przebieg jako taki, to nie tylko zestaw cyfr na liczniku. Poziom przebiegu świadczy o stanie i kondycji technicznej elementów eksploatacyjnych pojazdu. Na jego podstawie możemy wstępnie wnioskować o stanie silnika czy części zamiennych. Dodatkowo stan licznika ma nam powiedzieć, kiedy, dla własnego bezpieczeństwa, powinniśmy sprawdzić cyklicznie zużywające się części takie jak klocki hamulcowe, filtry czy wymienić rozrząd.

Wysoki stan licznika, ma także czę-

sto wpływ na poziom zużycia i zniszczenia wnętrza samochodu.

Wśród kierowców funkcjonują utarte stereotypy, jaki przebieg jest akceptowalny dla danego rocznika samochodu, aby jego stan ogólny był zadowalający, a pojazd był wart kupienia. Jeżeli przebieg jest duży, wówczas oczekuje się, że dany samochód można będzie nabyć za cenę niższą, niż przeciętna wartość tego modelu na rynku. W związku z tak istotnym wpływem przebiegu na szanse sprzedażowe pojazdu, dosyć powszechną, acz niechlubną i sprzeczną z prawem

praktyką stało się tzw. *przekręcanie liczników*.

Pod niewinnym hasłem *korekta licznika* kryje się zwyczajne oszustwo. Dzięki tej usłudze nieuczciwi sprzedawcy samochodów potrafią sporo zarobić.

Sprzedawcy auta, nauczeni doświadczeniem i zdeterminowani koniecznością pozbycia się samochodu, niejednokrotnie różnorodnymi metodami starali się zmniejszyć faktyczny przebieg oferowanego pojazdu.

W związku z tym, że przebieg auta ma znaczący wpływ na wartość rynkową pojazdu oraz szanse jego sprzedaży, analitycy firmy EurotaxGlass's, badając rynek pojazdów używanych, określili różnice wartości, jakie mogą osiągać te same pojazdy różniące się znacznie przebiegiem. Z przeprowadzonych badań wynika, że wysoki przebieg może realnie obniżyć wartość trzyletniego samochodu nawet o około 36 procent. Nic więc dziwnego, iż jego zmniejszenie jest wielką pokusą dla osób, chcących jak najwięcej zarobić na sprzedaży auta.

Kupując używany pojazd warto więc możliwie jak najdokładniej sprawdzić jego stan techniczny, by zminimalizować ryzyko stania się ofiarą *fałszerzy przebiegów*.

Podane za *Interia.pl*



Wysoki przebieg może obniżyć wartość trzyletniego auta nawet o 1/3



Nową hybrydą Lexusa jest rower z dwoma silnikami elektrycznymi

Hybryda idealna

Japończycy słyną ze swojej słabości do pojazdów hybrydowych. Budowanie tego typu aut to jedno z głównych założeń strategii wielu azjatyckich marek. W dzisiejszych czasach wszystko, w stosunku do czego użyć można słowa „ekologiczne” sprzedaje się bowiem jak ciepłe bułeczki.

Oczywiście dla wszystkich trzeźwo myślących fanów motoryzacji słowa hybryda i ekologia wzajemnie się wykluczają, problem w tym, że w przeciwieństwie do *ekologii* zdrowy rozsądek nie jest dziś w cenie.

Trzeba jednak przyznać, że po latach zalewania rynku priusami i całą masą SUV-ów z oznaczonych literką *h* Japończykom udało się w końcu opracować hybrydę, która mimo zastosowania aż dwóch silników elektrycznych jest stosunkowo tania i po raz pierwszy w historii zużywa mniej paliwa niż zwykły diesel z systemem common rail.

Czyżby więc udało się w końcu opracować hybrydę idealną? W dużej mierze tak, problem w tym, że okazał się nią być... rower!

Za opracowanie hybrydowego dwukołowca zabrali się inżynierowie firmy Lexus i trzeba uczciwie przyznać, że efekt ich prac prezentuje się bardzo imponująco. Rama roweru wykonana została z włókien węglowych. Pojazd wyposażono w dwa zamontowane w pia-

stach silniki elektryczne (ma więc napęd na wszystkie koła) o łącznej mocy 240 W.

Silniki pracować mogą w dwóch trybach (oznaczonych jako *eco* i *power*) i przy ośmiu różnych prędkościach obrotowych (rower ma więc imitację skrzyni biegów). Energia elektryczna dostarczana do tego pojazdu pochodzi z jednego 25,9-voltowego akumulatora litowo-jonowego, który ładowany jest energią odzyskiwaną w czasie hamowania.

Pomysł na hybrydowy pojazd jednośladowy nie powstał *ot, tak*. By promować ekologiczne technologie Japończycy chcą wystawić swój dwukołowiec do zawodów rowerowych Great British Bike Ride. Ten śmiały plan ma jednak kilka słabych punktów, co stawia go pod dużym znakiem zapytania. Główny z nich to taki, że w tego typu zawodach zawodnicy ścigają się na rowerach, a nie rowerach z napędem elektrycznym...

Podane za *Interia.pl*

BEZDOTYKOWA
BEZOBSŁUGOWA MYJNIA

Zadbaj o swoje auto!
promocja
29 maja – mycie gratis
w godz. 9.00 – 11.00*

* Promocja dotyczy stanowisk na stacji bezobsługowej.
Czas promocji w wyznaczonych godzinach.

Myjnia
obsługowa.
Zbieraj podwójne
bonusy
od pn. do czw.

ul. Grzegorzewska 2 (wjazd od ul. Ostrowskiej)
tel. 668 675 342

Myjnia bezdotykowa obsługowa
Czynne: pn.-czw. 9⁰⁰-20⁰⁰, pt. 9⁰⁰-21⁰⁰, sob. 8⁰⁰-21⁰⁰

* Promocja dotyczy kartetu stałego klienta.
Jedno mycie = dwie pieczątki.

GÓRNIK
tel. 62 721 54 35
kom. 602 276 951

SKLEP -części samochodowe
WULKANIZACJA
Serwis opon



KONARZEW 27

Auto-części
do samochodów
zachodnich
nowe i używane
63-700 Krotoszyn
ul. Ostrowska 227
tel. 062 722 97 84
tel. kom. 0601 479 105
Zapraszamy:
pon. – pt. 9⁰⁰ - 17⁰⁰
soboty 9⁰⁰ - 13⁰⁰

druk
amnia
cyfrowa
Lumen Press sp. z o.o.
Krotoszyn, Sienkiewicza 2a
tel. 062 725 33 54

Opony Michelin dla megaszybkiego Ferrari!



Opony mają szerokość 28,5 cm

Nowe **Ferrari 599 GTO** z 670-konnym silnikiem V12, które będzie dostępne w limitowanej edycji 599 sztuk, zostanie wyposażone w opony **Michelin Super Sport**.

Firma **Michelin** wyprodukowała specjalną serię 2396 sztuk opon, które pozwolą wykorzystać w pełni możliwości wspomnianego **Ferrari** – najszybszego z seryjnie produkowanych **Ferrari** w historii!

Bardzo szerokie opony są dostępne w dwóch rozmiarach: 285/30 ZR 20 dla przedniej osi i 315/35 ZR 20 dla tylnej. Pomimo nietypowej szerokości opony są wyjątkowo lekkie – przednia waży zaledwie 10 kg, a tylna jedynie 15 kg. A co za tym idzie, masy nieresorowane są mniejsze, co poprawia stabilność prowadzenia i zwiększa dynamikę jazdy. Niższe jest także zużycie paliwa i emisja CO₂ – opony te osiągnęły o 20 proc. lepsze opory toczenia niż podobne opony konkurencji.

Specjalnie zaprojektowany bieżnik opony **Michelin** składa się z trzech różnych mieszanek gum. Inżynierowie z tej fabryki oraz kierowcy testowi współpracowali na różnych torach, głównie w Fiorano i Nardo we Włoszech.

Grupa **Michelin** produkuje i sprzedaje produkty do samolotów, samochodów, rowerów, sprzętu budowlanego i rolniczego, samochodów ciężarowych, motocykli. Sie-

dzibą koncernu jest Clermont-Ferrand we Francji. Firma jest obecna w 170 krajach, ma 69 zakładów produkcyjnych w 19 różnych krajach i zatrudnia 121 tysięcy pracowników. (popl)



Opony mają szerokość 28,5 cm

nascar market kredytowy

KREDYTY SAMOCHODOWE

- bez polisy AC,
- bez względu na wiek samochodu.

SZYBKI KREDYT

Masz auto masz gotówkę

- do 100% wartości auta, którego jesteś właścicielem,
- na podstawie oświadczenia o dochodach.

KREDYTY GOTÓWKOWE

- wyjątkowe kredyty na dowolny cel,
- nawet do 100 000 zł,
- minimalny dochód 500 zł.

KREDYTY HIPOTECZNE

- niskie raty
- okres kredytowania nawet do 40 lat,
- finansowanie do 100% wartości nieruchomości,
- „Pół w dół” – przez 18 miesięcy Klient spłaca tylko kapitał.

KREDYTY KONSOLIDACYJNE

- przyjdź zanim Twoje raty Cię przerosną!
- nie ma ograniczenia co do ilości,
- korzystne oprocentowanie.



Krotoszyn, ul. Zdunowska 16, tel./fax 62 722 68 48

GOTOWY NA PRZYJĘCIE?

200

PEUGEOT ŚWIĘTUJE 200. URODZINY

Tomasz Kuchar
wielokrotny
Rajdowy Mistrz Polski



21-22.05 przyjdź na Wyjątkowe Przyjęcie Urodzinowe

Liczba samochodów ograniczona. Model prezentowany na zdjęciu może różnić się od samochodów dostępnych w ofercie. Szczegóły w salonie Peugeot. Zużycie paliwa: od 4,5 do 8,2 l/100 km, emisja CO₂: od 120 do 194 g/km. www.szukowski.peugeot.pl

4 poduszki powietrzne, światła przeciwmgielne, centralny zamek sterowany pilotem, szyby przednie elektryczne, klimatyzacja manualna, lusterka boczne elektryczne i podgrzewane, komputer pokładowy, radio z MP3, WIP Bluetooth + wejście USB, felgi aluminiowe 16", listwy boczne w kolorze nadwozia, sportowe zderzaki z przodu i z tyłu

Seria specjalna 308 Millésimé 200 w urodzinowej cenie już od 52 300 zł.



WYPOŻYCZALNIA BAGAŻNIKÓW DACHOWYCH

Peugeot Sztukowski
Topola Mała 72a, 63-400 Ostrów Wlkp.
tel. 0-62 735-02-56, fax 0-62 735-50-84
szukowski@peugeot.com.pl

GABINET LEKARSKI**Janusz Kmiecik**

specjalista chirurg, anestezjolog
 - leczenie chorób żył i tętnic
 - laserowe usuwanie żylaków
 - skleroterapia (usuwanie żylaków przez ostrzykiwanie lekami)
 - laserowe usuwanie pajączków twarzy i kończyn
 - badania USG-Doppler
 - leczenie chorób układu ruchu
 - leczenie owrzodzeń i ran przewlekłych
 - leczenie bólu

Krotoszyn, ul. Okrężna 28
 poniedziałki i czwartki od godz. 16.00
 po wcześniejszej rejestracji
 pod nr 062 722 77 97 i 504 102 494

**SPECJALISTA
DERMATOLOG**

lek. med. Alfred Hess

KROTOSZYN, ul. Mickiewicza 2a
 (W POBLIŻU SZPITALA POWIATOWEGO PRZY APTECE ESKULAP)
 CZWARTKI godz. 16.00-17.45

KOŹMIN, ul. Zamkowa 2
 WTORKI godz. 15.00-16.00

Leczenie: trądziku, łuszczycy, grzybicy, alergii, chorób skóry, włosów i paznokci, chorób przenoszonych drogą płciową.
Usuwanie: kurczaków, brodawek, kłykców, włókniaków, naczynek, odcisków, itp.

Tel. dom. **Poznań:** 061 823 01 63
 lub 0601 819 926

**Doktor Nauk Medycznych
Andrzej Milewski**

**Chirurgia ogólna,
choroby tętnic,
żył i tarczycy**

PRZYJMUJE

pon. i pt. wtorki
 16.30-17.30 17.00-18.00
Krotoszyn Kalsz
 ul. Bolewskiego 8 al. Wolności 8
 tel. 0604 561 313

PANTOMOGRAF

**Pracownia
Rentgenodiagnostyki
Stomatologicznej**

Krotoszyn, ul. Wrzosowa 7
 czynne: poniedziałek 16.00 - 18.30
 środa 9.00 - 11.30
 czwartek 16.00 - 19.00

Rejestracja – tel. 62 725 37 06
 tel. 607 931 988

OBŚŁUGA INFORMATYCZNA FIRM,
 SIECI, SERWERY, INTERNET

itime
 Internet Time

ul. Poznańska 5 63-720 Koźmin Wlkp.
 tel./fax 62 721 94 32, 602 723 237
 e-mail: biuro@itime.pl

LOMBARD – SMOK

**POŻYCZKI
POD ZASTAW**

Krotoszyn, ul. Koźmińska 50
 tel. 62 722 60 25

ZŁOTO • ROWERY • AGD • RTV • TELEFONY

**Uwaga! TOTALNA
WYPRZEDAŻ WIOSENNA**

Przyjdź

Wróżka Bassma

**zaklina choroby,
odczynia uroki,
odwraca zły los,
zdejmuje złorzeczenia**

ZAPISY

Krotoszyn, ul. Zdunowska 35
 tel. 693 545 747
 Przyjęcia – 23 maja 2010 r.

Chorujesz
 często,
 źle Ci się wiedzie,
 Ktoś Ci
 źle życzy
 i zazdrości

**Chińscy lekarze
w Krotoszynie**

Stosują tylko naturalne metody:
 zioła, masaż, akupresurę, akupunkturę.
 Lekarze chińscy leczą: serce, przewód
 pokarmowy, tarczycę, nerwice,
 bezsenność, kamice nerkową,
 skrzywienia i schorzenia kręgosłupa,
 rwę kulszową i tym podobne.
 Zajmują się zwalczaniem
 nałogów i leczeniem otyłości.

PRZYJMUJEMY 30.05 (NIEDZIELA)
 od godz. 12.00
 Krotoszyn, ul. Zdunowska 35
 tel. 62 725 43 96, 62 725 34 39 – zapisy

**Zapraszamy
na organizowane
przyjęcia:**
 - weselne
 - jubileuszowe
 - inne okolicznościowe



Cristal
 RESTAURACJA

ul. W. Witosa 53, Krotoszyn
 tel. 62 722 66 49

**Zapraszamy
od 12⁰⁰ do 21⁰⁰**

Nadleśnictwo Krotoszyn

z siedzibą w Krotoszynie przy ul. Mickiewicza 6
 ogłasza przetarg nieograniczony, pisemny, ofertowy
 na sprzedaż środków transportowych:

Nazwa, typ	Nr rejestr.	parametry	Rok produkcji	Cena wywoławcza brutto	Wysokość wadium
samochód osobowy					
CITROËN ZX 1.9D AVANTAGE	KPN 4508	1905 ccm 68KM	1996 r.	2.800,00 zł	280,00 zł
samochód terenowy pickup					
TOYOTA HILUX 2.4TD	PKR H176	2446 ccm 90KM	2000 r.	11.000,00 zł	1.100,00 zł
ładowacz chwytakowy					
przyczepiany „CYKLOP” T-214/1	*	masa 1.700 kg	1978 r.	1.800,00 zł	180,00 zł
rozrzutnik obornika					
jednoosiowy AGROMET	*	masa 1.450 kg	1969 r.	1.000,00 zł	100,00 zł

- oferty należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Nadleśnictwa Krotoszyn w Krotoszynie przy ul. Mickiewicza 6, do dnia 25.05.2010 r., do godziny 9.00.
- otwarcie ofert nastąpi w dniu 25.05.2010 r., o godz. 10.00, w siedzibie Nadleśnictwa.

Szczegóły dotyczące przetargu wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Nadleśnictwa Krotoszyn oraz zamieszczone są na stronie internetowej <http://www.poznan.lasy.gov.pl/krotoszyn>

PKS
 Ostrów Wielkopolski

Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej
 63-400 Ostrów Wlkp., ul. Batorego 35
 tel. 062 735 07 00, fax 062 736 69 72

www.pks.ostrowwlkp.pl, e-mail: dyrekcja@pks.ostrowwlkp.pl
 Informacja autobusowa:

telefony stacjonarne 0703 300 353, telefony komórkowe *720 84 03



tel. 062 735 07 25

Wynajem autokarów

Poleca na wycieczki krajowe i zagraniczne nowo zakupione
 wysokiej klasy autokary turystyczne
 marki SOLBUS C 10.5 (roczniki 2006/07)
 zapewniające bezpieczeństwo i wygodę pasażerów.
 Liczba miejsc siedzących 45 + 1 + 1
 Fotele pasażerów wysokie z zagłówkiem
 i podłokietnikami z pełną regulacją.
 Klimatyzacja, video, DVD,
 expres do napojów gorących, lodówka.

Ponadto oferujemy również autokary marki:

Setra – 51-miejscowy z klimatyzacją,
 Iveco – 25 i 28-miejscowy z klimatyzacją i bez klimatyzacji,
 Jelcz – 49-miejscowy
 Autosan, Mercedes – 39-miejscowe.

Wielki fan Dżemu

Krotoszyńnianin Marcin Zarycki jest wielkim fanem legendarnego zespołu muzycznego Dżem. Marzy o stworzeniu fanklubu w Krotoszynie.

Dżem wystąpi 21 maja wieczorem na tegorocznych Dniach Krotoszyna. To wielka radość dla wielu mieszkańców, którzy uwielbiają tę, grającą bluesa i rocka, kapelę. – Mam nadzieję, że wykonają starsze utwory, takie jak „Czerwony jak cegła”, „Sen o Victorii”, „Jesiony” – przekonuje M. Zarycki.

34-letni Marcin, dziś mieszkający w Konarzewie, mówi otwarcie, że odkąd kilkanaście lat temu usłyszał muzykę grupy Dżem, zajmowała ona w jego życiu pierwsze miejsce. Było tak do chwili, gdy związał się ze swoją żoną Wiesią.

Skąd ta fascynacja? Na pierwszy plan wysuwa się Rysiek Riedel, charyzmatyczny wokalista, który po śmierci w 1994 r. w wieku zaledwie 38 lat stał się postacią kultową. Dla wielu był nią już za swego krótkiego

i burzliwego życia. Niesamowitą siłę oddziaływania mają teksty piosenek napisane przez Riedla. – Kiedy słucham moich ulubionych utworów, na przykład „Listu do M.” czy „Snu o Victorii”, to mam ciarki na całym ciele. Wspaniałe melodie, ale i słowa piękne, prawdziwe – mówi Marcin Zarycki i zdradza: – Piosenek „Dżemu” słucham także wtedy, gdy jest mi źle. Pomagają..

Marcin ma wszystkie płyty CD oraz wydawnictwa koncertowe na DVD i kasyety magnetofonowe Dżemu. Kolekcjonuje książki o Ryśku i zespole, wycinki z gazet, bilety z koncertów, fotografie. Każda pamiątka ma dla niego dużą wartość.

Na ścianach pokoju Marcina wiszą plakaty. Konarzewianin na co dzień nosi czapkę z nazwą grupy, skórzaną kurtkę czy t-shirt z emblematem śląskiej legendy. Na żywo

widział ok. 20 koncertów. Najbardziej podobały mu się imprezy biletowe – w klubach czy innych salach pod dachem. Oglądał wszystkie filmy dokumentalne, liczne wywiady z członkami zespołu, ich bliskimi czy znajomymi. Dwukrotnie był na grobie Riedla w Tychach.

Interesuje się nie tylko twórczością kultowej grupy ze Śląska, ale i wszystkim, co dotyczy Dżemu. Kilka lat temu zginął klawiszowiec grupy, Paweł Berger. Polscy muzycy nagrali niedługo potem płytę pt. *Dedykacja*. W Kaliszu cyklicznie, we wrześniu, odbywa się festiwal pamięci Bergera. Marcin jeździ tam, wybiera się również w tym roku. Słucha płyt Cree – zespołu, w którym gra i śpiewa syn Ryśka Sebastian.

Zdaniem Marcina godnym następcą Riedla jest od 2001 r. wokalista Dżemu Ma-

ciej Balcar. Ten ostrowianin sprawnie zna się na znakomicie, chyba lepiej niż jego poprzednik – Jacek Dewódzki. – Balcar też jest wielkim fanem Ryśka. Spotkałem się z nim po koncercie, rozmawialiśmy.

Marcin wie, że na naszym terenie jest wielu miłośników Dżemu. Oso- biście zna kilku: – Maciek Hoffmann. Ola, osoby prowadzące pub „Brama Blues” na ul. Piastowskiej, który powstał w hołdzie dla „Dżemu” – wymienia. – Razem z innymi chciałbym założyć fanklub – mówi. W związku z tym każdy, kto kocha Dżem, proszony jest o kon-

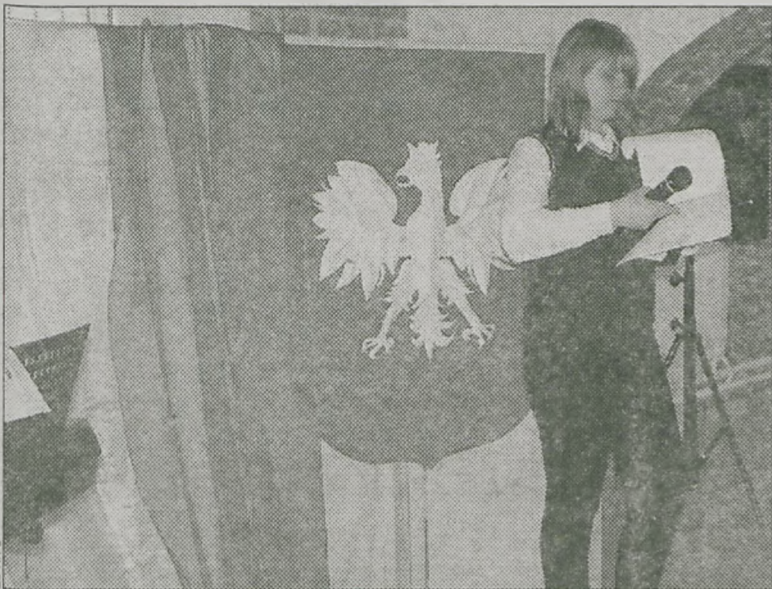


Według mnie „Dżem” był w Krotoszynie trzy razy

takt z naszą redakcją (e-mail: spispiach@rzecz.krotoszynska.pl tel. 62 722 81 52).

Sebastian Pośpiech

Śpiewana wersja patriotyzmu



W roli konferansjerki wystąpiła jedna z uczennic

Krotoszyński Zespół Szkół nr 3 zorganizował w poprzedni piątek II Powiatowy Przegląd Pieśni Patriotycznej i Żołnierskiej. W powodzi szkolnych konkursów ten jednak jakoś umyka, bo podobnie jak w roku ubiegłym, na przeglądowej scenie stanęło niewielu chętnych do śpiewanej rywalizacji.

Każdy z młodych wykonawców zaśpiewał dwie piosenki. Organizatorzy w żaden sposób nie ograniczali wyboru, toteż można było usłyszeć zarówno tradycyjne polskie pieśni żołnierskie, np. *Piechotę*, *Rozwikłaj pęk białych róż*, jak i utwory bardziej współczesne – *Biały krzyż* Krzysztofa Klenczona czy *Mury* Jacka Kaczmarskiego.

Jury pod przewodnictwem Ilony Olejnik z krotoszyńskiej Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia uhonorowało pierwszą nagrodą Weronikę Jarmużek z I LO im. H. Kołłątaja w Krotoszynie. Przyznało też dwa wyróżnienia. Otrzymali je: Agnieszka Nowak z Zespołu Szkół nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi i Marcin Cichowski, reprezentujący szkołę, która była gospodarzem konkursu. Każdy otrzymał atrakcyjną i nawiązującą do historii nagrodę książkową.

Wszyscy uczestnicy przybyli na przegląd ze swoimi nauczycielami. To właśnie do pedagogów czy dyrektorów szkół nale-

ży zachęcenie młodzieży do udziału, rozpropagowanie jednego takiego w naszym powiecie konkursu, dającego przy tym tak ogromny wybór spośród piosenek powszechnie niegdyś znanych. Kiedyś bardzo często wykonywano je w szkołach na lekcjach i akademiach, kiedyś chętnie śpiewano w domach podczas rodzinnych uroczystości. Kiedyś...

Duże wyrazy uznania należą się obecnym na przeglądzie nauczycielom, bo zachęcając i przygotowując młodych do występu, udowodnili, iż doceniają rolę pieśni jako istotnego elementu wychowania patriotycznego. Należą do nich także pedagodzy z Zespołu Szkół przy al. Powstańców Wlkp. w Krotoszynie – Małgorzata Czachorek, Sławomira Kalak, Anna Stelmazyk, Barbara Suliga, Dariusz Fyńk. Wszyscy włożyli wiele pracy w przygotowania do konkursu. Czy za rok piosenka patriotyczna i żołnierska przyciągnie do ich szkoły liczniejszą grupę młodzieży?

Romana Hysko

DNI KROTOSZYNIA

21 - 23 maja 2010 / Rynek

XXI LAT SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

Plac (17.00-23.30)

17.00 Otwarcie wystawy „Słowa - historia - samorząd” (Krotoszyńska Biblioteka Publiczna)

17.00 Koncerty: HURT BREATH, TRYGAP, PLEASE WAIT, ONII, TORNADO AND THUNDERS (scena Rynek)

DŻEM

godz. 21.30
koncert gwiazdy wieczoru

Sobota (13.00-1.00)

9.00 Msza św. w intencji krotoszyńskiego samorządu (Fara)

10.00 Uroczysta sesja Rady Miejskiej w Krotoszynie (Ratusz)

12.00 Koncert prof. Andrzeja Stefańskiego oraz

Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia AMADEUS pod dyрекcją Agnieszki Duczmał (kino)

Program koncertu:

G. Rossini - finał uwertury do opery Wilhelm Tell

W. A. Mozart - koncert fortepianowy C-dur KV 415 (sol. prof. A. Stefański)

A. Piazzolla - Cuatro Estaciones Portenas (sol. J. Żołnierczyk - skrzypce)

Koncerty z okazji 20-lecia samorządu (SCENA RYNEK)

13.00 Krotoszyńskie talenty

15.30 Blok dla dzieci

16.30 Ekipa z Czerwonego Dżipa

17.00 Hejnał Krotoszyna / Wystąpienie Burmistrza Krotoszyna

17.30 Otwarcie wystawy plastycznej „Mój Krotoszyn” i podsumowanie konkursu

„Dlaczego warto odwiedzić Krotoszyn?” (Muzeum Regionalne i Galeria REFEKTARZ)

17.30 Zespół Tańca Ludowego KROTOSZANIE

18.30 Krotoszyńska Orkiestra Dęta pod dyрекcją Roberta Koczorowskiego

19.00 Krotoszyn tańczy...

20.00 Projekcja filmu o Krotoszynie (telebim)

MARYLA

godz. 21.00 / koncert gwiazdy wieczoru

RODOWICZ

23.00 Koncert: THE FIREBALLS - rock and roll

Niedziela (10.00-22.30), SCENA RYNEK:

10.00 - 14.30 Przegląd artystyczny szkół i przedszkoli

15.00 Program dla dzieci

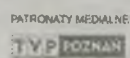
16.00 Folklor krotoszyński

18.00 Biesiada: zespół ABC + Darek Nowitzky w programie „Od Opola do Opola”

BAYER FULL

godz. 20.00

koncert gwiazdy wieczoru



Zrzucić z siebie rybią łuskę

Honorata, dwudziestoczteroletnia mieszkanka Krotoszyna, cierpi na schorzenie zwane potocznie rybią łuską. Ta choroba genetyczna powoduje wysuszenie organizmu. Zewnętrzne objawy to łuszczenie i pękanie skóry, wewnętrzne – przegrzewanie organizmu i niepocenie się.

Ichthyosis to schorzenie powodujące niezwykle wysuszenie się organizmu. Na zewnątrz łatwo je dostrzec – skóra człowieka pęka, łuszczy się i rogowacieje. Oprócz tego występują inne, bardzo uciążliwe dolegliwości, jak np.: zaburzona termoregulacja organizmu, a więc znacznie obniżona tolerancja na wyższe temperatury (co powoduje nudności, osłabienie), problemy ze wzrokiem i słuchem, a czasem nawet niepełnosprawność ruchowa. Do dziś nie wynaleziono skutecznego leku. – Moja skóra nie oddycha – opowiada Honorata. – Pory są zatkane, nie pocę się. Często się przegrzewam, puchną mi dłonie i stopy, robi się słabo. Jedynym ratunkiem w takich sytuacjach jest przebywanie w chłodnych pomieszczeniach, picie chłodnej wody. Krotoszynianka przyznaje zarazem, że mimo codziennych trudności ma wiele szczęścia. Choruje na stosunkowo lekką odmianę ichthyosis. Jaką – trudno rozpoznać, gdyż wciąż ten problem nie znajduje większego zainteresowania w środowisku medycznym, co skutkuje brakiem dokładnej diagnozy.

Defekt kosmetyczny?

Ze względu na rzadkie występowanie rybiej łuski (to nazwa potoczna, odrzu-



W 2009 r. krotoszynianie byli gośćmi Anny Dymnej w programie „Spotkajmy się”

cana przez chorych), utrudniony jest dostęp do rzetelnej informacji i opieki medycznej. *Ichthyosis* nie widnieje na liście chorób przewlekłych w Ministerstwie Zdrowia, co w wielu przypadkach uniemożliwia uzyskanie przez pacjentów orzeczenia o niepełnosprawności. W opinii wielu, także lekarzy, choroby o podłożu dermatologicznym nie są

schorzeniami przewlekłymi. Wciąż panuje przekonanie, że jedynym skutkiem *ichthyosis* jest – jak mówią – defekt kosmetyczny. – *Stoję rozebrana przed komisją lekarską i co słyszę? „Striptizerka i tak pani nie będzie”. To wszystko. Bez znaczenia, że nie jestem w stanie podjąć pracy fizycznej – mówi nasza rozmówczyni.*

Mity i uprzedzenia

Zewnętrzne objawy *ichthyosis* przyczyniły się do powstania wielu mitów i uprzedzeń. – *Ostatnie moje zajęcia na studiach z pedagogiki leczniczej – wspomina Honorata. – Profesor, bardzo poważany człowiek, opiekujący się chorymi z różnymi dolegliwościami i schorzeniami. W trakcie zajęć z jego ust padają słowa: „Rodzą się dzieci z różnymi wadami i w różnoraki sposób zdeformowanym ciałem. Rodzą się np. dzieci z rybią łuską. Pokryte łuskami, wyglądają okropnie, na szczęście nie żyją długo...” Gdyby on wiedział, że na sali wykładowej siedzi żywy człowiek, przykład dziecka, które jednak żyje już 24 lata na tym świecie z rybią łuską... – W istocie, zdarza się, że dziecko z *ichthyosis* umiera po kilku dniach od narodzin. To jednak najcięższe przypadki.*

Gdzie się tak oparzyłaś?

Wśród młodych syrenek – tak określają się na wpół żartobliwie chorzy zgromadzeni na forum internetowym – największym problemem zdaje się wygląd, nie raz trudny do zaakceptowania, w przeciwieństwie do dolegliwości wewnętrznych niedający się ukryć. Honoracie wiele czasu zajęło zaakceptowanie go, odejście od swetrów z długimi rękawami, golfów zakrywających jak najwięcej. Mimo tego, wciąż nie jest łatwo. – *Wstydzę się, nie lubię wyróżniać się w tłumie, chciałabym być taka, jak wszyscy zdrowi, a tak często krepują mnie*

spojrzenia innych, pytania. Nie chcę, żeby ktoś zwracał na mnie uwagę, bo coś mi jest, bo jestem inna. A każda inność, jak wiadomo, budzi zainteresowanie, wywołuje pytania typu: „O Boże, a co ci się stało?” „O Jezu, a gdzie się tak oparzyłaś?”

Integracja i pomoc

W 2007 r. w Krotoszynie odbyło się pierwsze ogólnopolskie spotkanie chorych na *ichthyosis*. Wielu z nich po raz pierwszy spotkało inne syrenki. Niedługo potem, również w Krotoszynie, powstało Polskie Stowarzyszenie *Ichthyosis*, którego celem jest integracja i niesienie pomocy chorym i ich rodzinom. – *Obecnie współpracujemy z Anną Dymną, która jako pierwsza zainteresowała się naszym problemem – mówi Dorota Łukowiak, wiceprezes stowarzyszenia. – Powstało kilka reportaży telewizyjnych, coraz częściej mówi się o nas w różnych mediach, stopniowo problem poważnych chorób dermatologicznych staje się bardziej nagłaśniany. W tym miesiącu czeka nas spotkanie w Krakowie z podobnymi stowarzyszeniami z całej Europy. Po czym dodaje: – Moja mama powiedziała kiedyś: „Ciało to tylko opakowanie dla prezentu, jakim jest dusza. Bywa że prezent pięknie opakowany jest w środku pusty; zdarza się też, że paczka owinięta sznurkiem i opakowana w gazetę zawiera w sobie prawdziwy skarb”.*

Mateusz Drygas

60-lecie chwaliszewskiego koła PSL



Po części oficjalnej wystąpił chór gospodyń wiejskich

Koło PSL w Chwaliszewie istnieje od 60 lat. Z okazji tej okrągłej rocznicy odbyła się uroczystość, na której nie zabrakło najbardziej znanych lokalnych działaczy partii. Obecnie prezesem chwaliszewskiego koła jest Czesław Florkowski, który był jednym z organizatorów spotkania.

Uroczyste obchody jubileuszu koła PSL w Chwaliszewie miały miejsce 2 maja br., a rozpoczęła je msza św. w kościele parafialnym pw. Świętego Mikołaja Biskupa. Po jej zakończeniu uczestnicy spotkania wyruszyli w pochodzie na plac koło miejscowego domu kultury.

Po odśpiewaniu hymnu państwowego i uczczeniu minutą ciszy zmarłych kolegów ludowców oraz wszystkich, którzy zginęli w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, prowadzący Andrzej Pie-

syk powitał przybyłych gości, m.in. europosła Andrzeja Grzyba, burmistrza Krotoszyna Juliana Joksia, jego zastępcę Franciszka Marszałka oraz przewodniczącą Rady Miejskiej Zofię Jamkę.

Prowadzący nawiązał do historii PSL w Europie i w Polsce, a także do dziejów koła w Chwaliszewie. Jego pierwszym prezesem i jednocześnie jednym z założycieli był Walenty Długiewicz. Potem prezesami byli kolejno: Antoni Filipczak, Ludwik Szymczak oraz Sylwester

Pyrzewski. Obecnie funkcję tę sprawuje Czesław Florkowski. – *Polskie Stronnictwo Ludowe jest partią ogólnonarodową, o charakterze centrowym, opierającą się na wartościach ludowych, narodowych i – co najistotniejsze – chrześcijańskich – podkreślił Piesyk.*

Kolejnym punktem programu było wręczenie dyplomów zasłużonym działaczom ludowym, wśród których znaleźli się: Władysław Florkowski, Antoni Pawlak, Franciszek Krzyżosiak oraz Czesław Florkowski. Poza tym uhonorowano Jana Adamczaka, Wojciecha Florkowskiego, Andrzeja Piesyk, Andrzeja Pospiecha, Mariana Cepę, Jerzego Serka, Pawła Cegłę, Seweryna Pyrzewskiego, Romana Florkowskiego, Stanisława Pawlaka, Mariusza Maleszkę, Stanisława Nowaka i Marka Tomaszewskiego.

Miłym przerwaniem były występy artystyczne młodzieży z Zespołu Szkół im. ks. J. Twardowskiego w Chwaliszewie, przygotowane pod kierownictwem nauczycielki Renaty Gierszewicz. Z wielkim uznaniem spotkał się też występ wokalny miejscowego chóru emerytów i rencistów, który został poproszony przez publiczność o bis.

Na koniec zaproszeni goście w swoich wystąpieniach złożyli na ręce obecnego prezesa słowa uznania, listy gratulacyjne i kwiaty. Wszyscy podkreślali, że w jedności siła, życząc, aby koło PSL w Chwaliszewie zrzeszało przynajmniej 66 osób, tak jak miało to miejsce w przeszłości. Po odśpiewaniu *Roty* zakończyła się część oficjalna uroczystości.

Maria Polak

Pożarnicy i ich święto



Druhowie z gminy Zduny na uroczystości w Gołuchowie

9 maja do Gołuchowa zjechały setki pożarników. Funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej i druhowie z wielkopolskich jednostek straży ochotniczej razem obchodzili Święto Strażaka.

Obchody rozpoczęła msza św. w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Po nabożeństwie wszyscy udali się pod zamek Działyńskich, gdzie odbyła się oficjalna gala. Na uroczystość przybyli m.in. posłowie Leszek Aleksandrak i Józef Racki, europosłowie Andrzej Grzyb, wojewoda wielkopolski Piotr Florek, marszałek województwa Marek Woźniak. Obecni byli także zastępca komendanta głównego PSP i komendant PSP w Poznaniu. Nasz powiat reprezentowali m.in. mł. bryg. Mariusz Przybył z PSP oraz druhowie z gminy Zduny i sąsiedniego Daniszyna.

Zasłużonych strażaków uhonorowano podczas uroczystości Krzyżami Zasługi (I złoty, I srebrny), odznakami i różnego rodzaju medalami. Do Wielkopolski trafiły 84 odznaki *Zasłużony dla Ochrony Przeciwo-*

żarowej oraz 97 medali *Za Zasługi dla Pożarnictwa*. Grupie strażaków zawodowych wręczono awanse na wyższe stopnie służbowe. W sumie z okazji Dnia Strażaka w jednostkach PSP woj. wielkopolskiego awanse otrzymało 51 oficerów, 166 podoficerów i 54 aspirantów.

Pod koniec uroczystości odbyło się przekazanie pięciu ochotniczym strażom pożarnym ciężkich samochodów ratowniczo-gaśniczych. Projekt był współfinansowany przez Unię Europejską oraz samorządy gminne. Pojazdy trafiły do Budzyna, Czerwonaku, Kórnika, Lubonia i Skoków. Wydano na nie aż 3.995.415 zł.

Oprawę artystyczną strażackiej uroczystości zapewniły połączone orkiestry OSP z Pruszkowa i Kościelnej Wsi.

dh Mateusz Figlak

APTEKI

KROTOSZYN

Dyżur pełnią: do 20 maja apteka *Łąkowa* (ul. Staszica 26 b, tel. 062 722 63 01); od 21 do 27 maja – apteka *Pod Murzynem* (ul. Staszica 26 b, tel. 62 722 63 01).

KOBYLIN

Pod Orlem, ul. Wolności 7 (548 24 12), 8.30 – 13.00, 14.00 – 17.00, sob. 10.00 – 13.00.

KOŹMIN WLKP.

Apteka, ul. Stary Rynek 1 (721 61 32), 8.00 – 18.00, sob. 8.00 – 13.00, *Zamkowa*, ul. Krotoszyńska 6 (721 65 24), 8.00 – 20.00, sob. 8.00 – 13.00, *Esculap*, ul. Jana Pawła II 17 (721 93 82), pn. – pt. 8.00 – 19.00, sob. 8.00 – 13.00.

ORPISZEW

Przy Stawnej, ul. Stawna 1 (721 28 54), pn. – pt. 8.00 – 17.00, sob. 8.00 – 12.30.

ROZDRAŻEW

Prima, ul. Krotoszyńska 9 (722 12 94), pon. – pt. 7.30 – 16.30, sob. 8.00 – 13.00.

SULMIERZYCE

Sulmierzycka, ul. Krótka 1 (722 32 24), pn. – pt. 8.00 – 18.00, sob. 11.00 – 13.00.

ZDUNY

Alifarm, Rynek 19 (721 57 28), 8.00 – 18.30, sob. 9.00 – 13.00.

HOROSKOP



BARAN (21III – 20IV)

Bieżący tydzień będzie sprzyjał pogłębianiu wiedzy, zadawaniu dociekliwych i ambitnych pytań. Warto podnieść swoje kwalifikacje zawodowe.



BYK (21 IV – 21V)

Przyłóż się do pracy, a Twoje wysiłki zostaną docenione. Zadbaj o zdrowie i odpowiednią dietę. W weekend – dobry czas na uczucia.



BLIŹNIĘTA (22V – 21VI)

W pracy wiele spraw pójdzie po Twojej myśli. Bądź cierpliwy. Uważaj na nowo poznane osoby, bo pierwsze wrażenie bywa mylące.



RAK (22VI – 22VII)

Jeżeli będziesz wytrwały i rzucisz się w wir akcji, możesz wiele osiągnąć. Szczególnie sprzyjającym dniem dla Ciebie będzie czwartek.



LEW (23VII – 22VIII)

Dla partnerów w stałych związkach dobra informacja – nastąpi poprawa w Waszych kontaktach. Uważaj na nieznajomego...



PANNA (23VIII – 22IX)

Zrelaksuj się i zwolnij tempo, nie przepracowuj się. Czekaj Ci szczególny czas w sferze miłosnej. Wykorzystaj pozytywny układ planet.



WAGA (23IX – 22X)

Pod koniec tygodnia czeka Cię miła niespodzianka. Nie pozwól jednak, aby Twoje osobiste sprawy stały się tematem rozmów w pracy.



SKORPION (23X – 22XI)

Planety będą Ci sprzyjać w życiu zawodowym, ale niektóre sprawy odłóż na później. Zbyt duży pośpiech może mieć zły wpływ na stosunki rodzinne.



STRZELEC (23XI – 21XII)

W tym tygodniu możesz być nieco rozdrażniony. Ktoś bliski może Cię posądzić o brak kultury. Jednak potem optymistycznie w pracy i uczuciach.



KOZIOROŻEC (22XII – 20I)

Nie wydawaj bezmyślnie pieniędzy. Poświęć więcej czasu rodzinie i zakończ niepotrzebne niesnaski. Dużo niespodzianek w sobotę.



WODNIK (21I – 20II)

Nie oglądaj się na innych i rób swoje, a na pewno osiągniesz sukces. Jest to szczególnie czas w sferze uczuciowej.

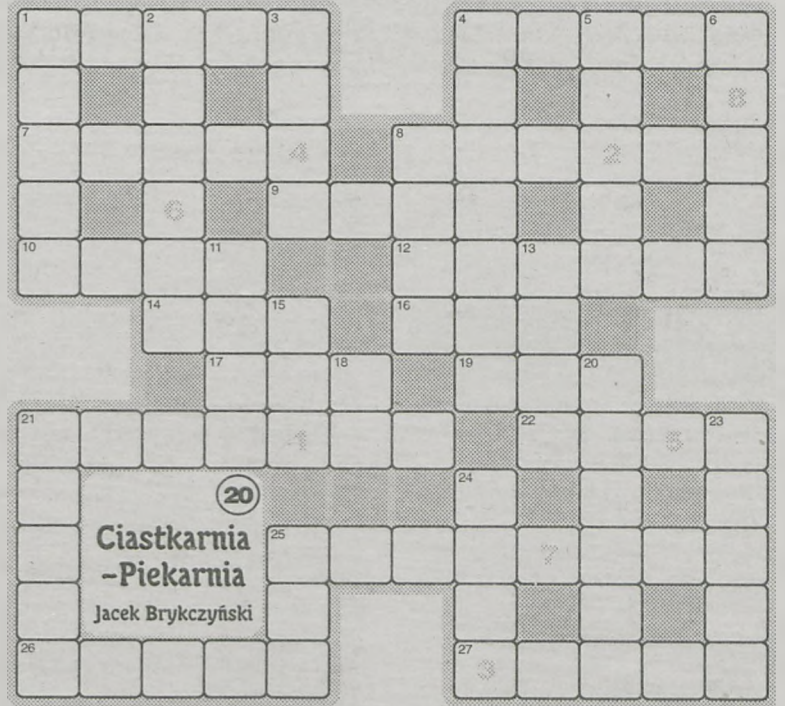


RYBY (21II – 20III)

Najbliższe dni wykorzystaj na ćwiczenia lub spacer. W stałych związkach czeka Cię wiele pozytywnych emocji.

KRZYŻÓWKA ZE SMAKIEM

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z wydania nr 19 (TECHNOLOGIA) wylosowaliśmy dla Anny Kowalczewskiej z Ostrowa Wlkp. Zapraszamy do redakcji w piątek po odbiór nagrody. Dziś hasło składa się z 11 liter. Na rozwiązania czekamy do 14 maja.



POZIOMO:

1. Papieros z wielbłądem 4. System kodowania znaków za pomocą cyfr 7. Zię, które nie śpi 8. Rzymska bogini światu 9. Wulkan błotny 10. Efektowne kłamstwo 12. Przodek Rzymianina i Włocha 14. Biblijny mężczyzna 16. Stopień uczniowski w japońskich sztukach walki 17. Choroba po imieninach 19. UB w ZSRR 21. Prezencik 22. Między Nebraską a Illinois 25. Nieżyty oskrzeli 26. Satelita Urana 27. Dawna moneta.

PIONOWO:

1. Kto dobrze orze, ma... w komorze 2. Orłós lub Stuh 3. Sąsiad Wietnamu 4. Spec od nagłaśniania 5. Okrzyk: w nogi 6. Miał być ofiarą Abrahama 8. Bohater spod Arsenału 11. Pletwonoga w cyrku 13. Masowe wysiedlanie 15. Mleczny lub piwny 18. Cer 20. Dożynkowe pieczywo 21. Broń łobuziaka 23. Gra zawodowo 24. Osobowe w aktach (wspak) 25. Belka, kłoc.

Ożeń się z Rzeczą!

Spędzasz wieczory samotnie przy telewizorze i czasami masz ochotę upić się lub zwariować z rozpaczy? Nie rób tego! Z nami znajdziesz tę jedyną, tego jedyne. Nikt ze znajomych się nie dowie, że szukasz dziewczyny, chłopaka, żony lub męża.

OFERTY

Poznam uczciwą, ładną, szczupłą solidną panią, do lat 60, na wspólną *jesień życia*. Ja – niebrzydki, bez nałogów. Tel. 722 015 849. (1 – nr 5)

Wolna domatorka po 50 szuka mężczyzny do lat 60, cel stały związek. Tel. 783 091 823. (2 – nr 5)

Czula, sympatyczna, kulturalna, 22 lata, bez zobowiązań i nałogów, poważnie myśląca o życiu. Poznam młodego, kulturalnego kawalera bez nałogów i zobowiązań w wieku 22-30 lat, w celu stałego związku, z okolic Krotoszyna, Koźmina Wlkp. Mile widziane zdjęcia. (1 – nr 6)

Kawaler, 43 lat, bez nałogów, pracuje, lubię lato, spacerować, morze. Pragnę poznać miłą, spokojną, niezależną panią, która lubi spokojny tryb życia, na dalszą wspólną drogę życia we dwoje. (1 – nr 8)

Mam 45 lat, jestem niezależny finansowo, bez nałogów. Poszukuję towarzyski na samotne wieczory albo do stałego związku. Tel. 888 725 126. (3 – nr 8)

Mam 41 lat, jestem z okolic Krotoszyna, moja sytuacja jest ustabilizowana. Szukam

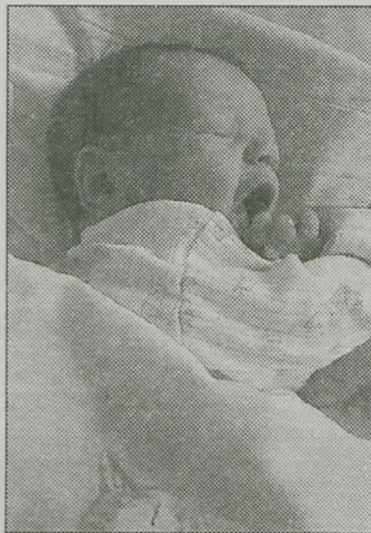
panny lub wdowy, 30-40 lat, w celu stworzenia stałego związku. (2 – nr 9)

Poznam miłą, sympatyczną i niebrzydką panią do wspólnego spędzenia wolnego czasu. Cel towarzyski. Wolny, niebrzydki 60-latek, prywatny przedsiębiorca, mieszkawiec Milicza. (3 – nr 9)

Sympatyczna, kulturalna, bez nałogów, pozna pana do 55 lat z Krotoszyna lub Koźmina Wlkp. Tel. 62 721 03 20. (1 – nr 19)

Sławek, niemal 44-letni, niebieskooki szaryt, 178/100. Typ *mięśniaka* lecz niegłupi i chyba niebrzydki. Niebawem opuszczam ZK i nie czuję z tego powodu radości... Nikt mnie nie oczekuje. Poznam Panią w miarę szczupłą, chętnie z dzieckiem, która pragnie poczucia bezpieczeństwa przy facie, który z *niejednego pieca chleb jadł*. Pragnę odrobinę uczucia w zamian za całego siebie... Proszę o kontakt listowny, a oczywiście później telefoniczny. (2 – nr 20)

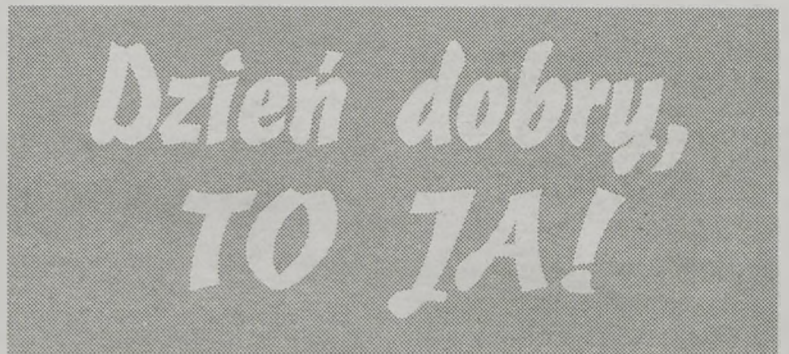
Szukam kobiety do lat 30, może być z dzieckiem, myślącą o stałym związku. Ja – 22-letni, po rozstaniu, bardzo czuły i pracowity. Tylko poważne oferty. (1 – nr 20)



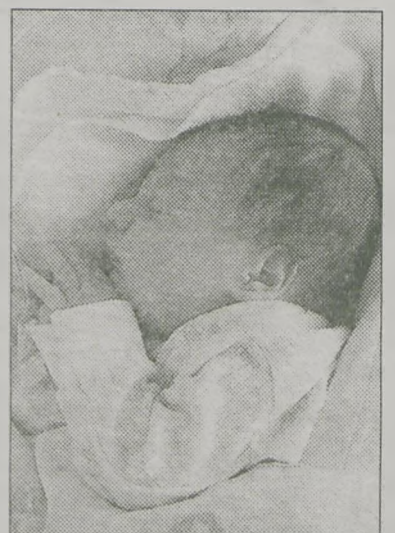
1. Kacper, syn Weroniki i Mateusza Kołodziejów z Chwaliszewa, ur. 12 maja



2. Alicja Ewa, córka Joanny i Eryka Kowalskich z Lutogniewa, ur. 13 maja



3. Syn Krzysztofa i Lucyny Zaworskich z Borzęcic, ur. 13 maja



4. Nikola, córka Michała i Angeliki Otlewskich z Kobylina, ur. 13 maja

O sześciolatku, który został uczniem

Obowiązujące od roku przepisy zakładają obniżenie wieku szkolnego. Zgodnie z nimi w latach szkolnych 2009/2010 i 2011/2012 można na wniosek rodziców przyjąć sześciolatka do szkoły.

Warunki przyjęcia dziecka do I klasy w tym okresie to dysponowanie przez szkołę odpowiednimi warunkami, a także wcześniejsze objęcie sześciolatka wychowaniem przedszkolnym. Jeśli dziecko nie chodziło do przedszkola, wymagana jest opinia poradni psychologiczno-pedagogicznej.

Wielkie zmiany

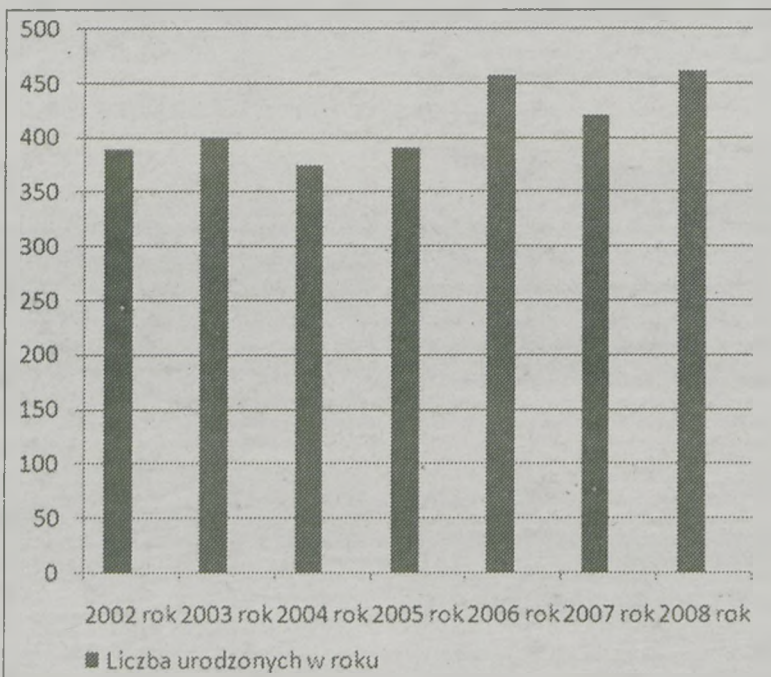
W roku szkolnym 2010/2011 nauczyciele wychowania przedszkolnego będą zobowiązani do prowadzenia diagnozy gotowości szkolnej dzieci. Nie jest to zadanie zupełnie nowe, gdyż obecnie obowiązujące przepisy nakładają na przedszkola obowiązek rozpoznawania potencjalnych możliwości oraz indywidualnych potrzeb dziecka. Zgodnie z założeniami reformy programowej Ministerstwa Edukacji Narodowej, w pracy każdego nauczyciela istotne jest zróznicowanie podejścia do ucznia, dostrzeganie indywidualnego potencjału i zdolności, a także udzielanie wsparcia w przezwyciężaniu trudności szkolnych.

Mielcarek, zastępczyni naczelnika gminnego wydziału oświaty w Krotoszynie. Wtedy bowiem w klasach pierwszych szkół podstawowych będą musiały znaleźć się wszystkie dzieci siedmio- i sześciolletnie, co może spowodować wzrost liczby oddziałów o co najmniej dziesięć. W szkołach wiejskich natomiast – tworzenie klas łączonych. Na pewno nowa sytuacja niesie z sobą zwiększenie nakładów finansowych na realizację zadań oświatowych. Reforma ograniczy też dostęp do opieki przedszkolnej dzieciom trzy- i czteroletnim.

Uczeń sześciolletni subwencją oświatową objęty będzie od września 2010 r., natomiast tego, który pozostanie w przedszkolu bądź oddziale przedszkolnym szkoły podstawowej, nadal ma finansować budżet samorządu.

Problemy szkół

Karta Praw Dziecka oraz Konstytucja RP gwarantują rodzicom prawo do decydowania o losie dzieci i zobowiązują do działań na



Od roku 2012 do szkoły podstawowej obowiązkowo trafić powinny wszystkie sześciolatki. Rok wcześniej wszystkie dzieci pięcioletnie zostaną objęte obowiązkowym rocznym wychowaniem przedszkolnym, jednak już od września 2009 r. obowiązkiem gminy jest zapewnienie miejsca w przedszkolach wszystkim pięciolatkami, których rodzice wnioskuje o przyjęcie.

rzecz ich dobra. Dziecko nie jest liczbą, elementem statystyki, pozycją w budżecie ani kosztem. Zawsze jest przede wszystkim człowiekiem, wymagającym troskliwej uwagi i opieki. W ramach wczesnej edukacji nie można prowadzić nieprzemyślanych i nieprzemyślanych eksperymentów. Wprowadzenie zamierzanej reformy oświatowej może skutkować nauczaniem dwu-

Raz posłanego do szkoły dziecka nie można już cofnąć do zerówki. Sześciolatek może jedynie raz jeszcze pierwszą klasę powtórzyć z równolatkami.

Na terenie miasta i gminy Krotoszyń liczba dzieci urodzonych w latach 2002 – 2008 objętych planowaną reformą przedstawia się jak na załączonej tabeli.

Większe wydatki gminy

– Obserwując dość sceptyczne podejście rodziców dzieci sześciolletnich do wcześniejszego podjęcia przez nie nauki, przypuszczam, że trudny organizacyjnie będzie rok szkolny 2011/2012 – mówi Małgorzata

zmianowym, zwiększeniem liczby dzieci korzystających z opieki świetlic, wzrostem kosztów dowozu uczniów do szkół, zwiększeniem liczby oddziałów, a tym samym wzrostem zatrudnienia nauczycieli.

Mimo prezydenckiego weta. Sejm RP przegłosował zmianę ustawy o systemie oświaty. Tryby maszyny obniżającej wiek szkolny ruszyły, a ciężar finansowy związany z wdrożeniem reformy spadnie na budżety gmin.

Radosław Korzecki

Nasze kościoły – czy to miejsca na politykę?



Podpisy popierające Jarosława Kaczyńskiego można było składać przy kościele w Zdunach

W kościele parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela w Zdunach, w gablocie z ogłoszeniami znalazła się informacja o możliwości złożenia po każdej mszy św. w dniu 2 maja podpisu udzielającego poparcia kandydatowi PiS w wyborach prezydenckich.

Stanowisko, przy którym można było złożyć podpis, umieszczono przed domem parafialnym, tuż przy wyjściu ze świątyni. Z relacji mieszkańców wynika też, że prócz zamieszczenia pisemnej informacji, proboszcz namawiał już na kilka dni wcześniej do przychodzenia na niedzielą mszę z dowodami osobistymi. Opinie na temat moralnych aspektów tej sprawy są wśród wiernych podzielone, warto jednak przyjrzeć się, co o tym mówi prawo i jakie jest oficjalne stanowisko Kościoła.

Przepisy prawa nie precyzują jednoznacznie, czy dozwolona jest agitacja polityczna w miejscach kultu religijnego. Wiadomo tylko, że zabraniają pro-

wadzenia kampanii wyborczej w urzędach państwowych i szkołach. Nie wolno w żaden sposób wywierać nacisków na potencjalnych wyborców, zabrania się też stosowania podstępów. – *Choć prawnie sprawa nie jest do końca jasna, w takiej sytuacji możemy mówić o pewnym nacisku i swego rodzaju „przekazie podprogowym”* – mówi Zuzanna Wójcik, psycholog społeczny. – *Wierni, widząc na terenie kościoła stanowisko sygnowane nazwą danej partii politycznej, słysząc pochwały ze strony księdza, mogą odnieść wrażenie, że mają do czynienia z oficjalnym stanowiskiem Kościoła. Wzbudza to w nich poczucie, że ich wiara powinna wyrażać się też poprzez po-*

parcie wskazanego przez kapłana kandydata.

Także stanowisko Kościoła kłóci się z zachowaniem proboszcza zdunowskiej parafii. Wystarczy zajrzeć do adhortacji *Christifideles Laici* Jana Pawła II, w której czytamy: *Kościół, który z racji swego zadania i kompetencji w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym, jest zarazem znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej. Potwierdza to teolog Michał Karski – To sumienie jest podstawą postępowania w sprawach politycznych – mówi. – Kościół kształtuje postawy systemu wartości człowieka, ale decyzja poparcia poszczególnych partii czy polityka jest indywidualnym wyborem każdego wiernego. Kapłan nie powinien w żaden sposób sugerować wyboru konkretnej opcji.*

Problemu zdaje się nie dostrzegać Piotr Januszkiewicz. – *Nikt nikogo nie przymuszał do złożenia podpisu, ksiądz poinformował jedynie o takiej możliwości. To była działalność informacyjna, nie reklamowa – uważa szef PiS w powiecie krotoszyńskim. Ksiądz Andrzej Nowak, proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela, unika rozmów z dziennikarzami, odmówił nawet przedstawienia własnego stanowiska w tej sprawie.*

Na zakończenie warto przywołać fragment listu Episkopatu Polski, wystosowanego przy okazji wyborów parlamentarnych sprzed trzech lat: *Pragniemy jeszcze raz przypomnieć, że Kościół nie ma żadnej politycznej reprezentacji, a co za tym idzie partii politycznej, która miałaby prawo przemawiać w imieniu Kościoła lub powoływać się na jego poparcie. Duszpasterze jako świadkowie rzeczywistości nadprzyrodzonej nie powinni angażować się w kampanie wyborcze po żadnej konkretnej stronie.*

Mateusz Drygas

RZECZ PRAWNA

Pracuję w jednej firmie od 1981 r. Mam 57 lat. W zakładzie pracy szykują się jakieś zwolnienia. Czy obejmuje mnie ochrona przedemerytalna? Czy, jak osiągnę wiek emerytalny, to pracodawca będzie mnie mógł zwolnić właśnie z tego powodu, że mogę iść na emeryturę, a na moje miejsce zatrudnić kogoś młodszego?

Maria

Zgodnie z treścią art. 39 kodeksu pracy, pracodawca nie może wypowiedzieć umowy o pracę pracownikowi, któremu brakuje nie więcej niż 4 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego, jeżeli okres zatrudnienia umożliwia mu uzyskanie prawa do emerytury z osiągnięciem tego wieku. Ten przepis wskazuje ustawowy zakaz wypowiedziania umów i jest środkiem prawnym, który gwarantuje ochronę trwałości stosunku pracy. Stabilizuje zatrudnienie, uwzględniając sytuację osobistą pracownika. Całkowity zakaz wypowiedziania umów odnosi się do wszystkich rodzajów umów, które mogą być wypowiedziane. Przepis art. 39 ko-

deksu pracy obejmuje zakazem wypowiedzenia pracowników, którzy posiadają wymagany do uzyskania emerytury okres zatrudnienia, ale brakuje im nie więcej niż 4 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego (powszechny wiek emerytalny to: 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn) oraz tych, którym brakuje nie więcej niż 4 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego, przy czym okres zatrudnienia umożliwia im uzyskanie prawa do emerytury z osiągnięciem tego wieku. Naruszenie zakazu wynikającego z art. 39 upoważnia pracownika do złożenia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę do sądu pracy. Pracodawca nie może zwolnić Pani do momentu osiągnięcia 60 roku życia.

Ochrona przedemerytalna nie obejmuje przypadków popełnienia przez pracownika przestępstwa albo ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. W takiej sytuacji szef zawsze może zwolnić pracownika bez wypowiedzenia. Jeśli po osiągnięciu wieku

emerytalnego przez pracownika pracodawca chciałby wypowiedzieć stosunek pracy wyłączenie z tego powodu, iż pracownik nabył



uprawnienia emerytalne, to taka przyczyna nie może być uznana przez sąd. Aby skutecznie wypowiedzieć umowę o pracę, pracodawca musiałby podać dodatkową przyczynę zwolnienia, np. złe wyniki w pracy czy redukcję zatrudnienia.

Krzysztof Raczyński

Szanowni Czytelnicy! Zachęcam do większej aktywności, bo chcę Wam pomagać w rozwiązywaniu Waszych problemów prawnych życia codziennego. Pytania wysyłajcie mailem na adres: rzeczprawna@onet.eu lub listownie (z dopiskiem *Rzecz prawna*) do redakcji: *Rzecz Krotoszyńska*, ul. Sienkiewicza 2a, 63-700 Krotoszyń.

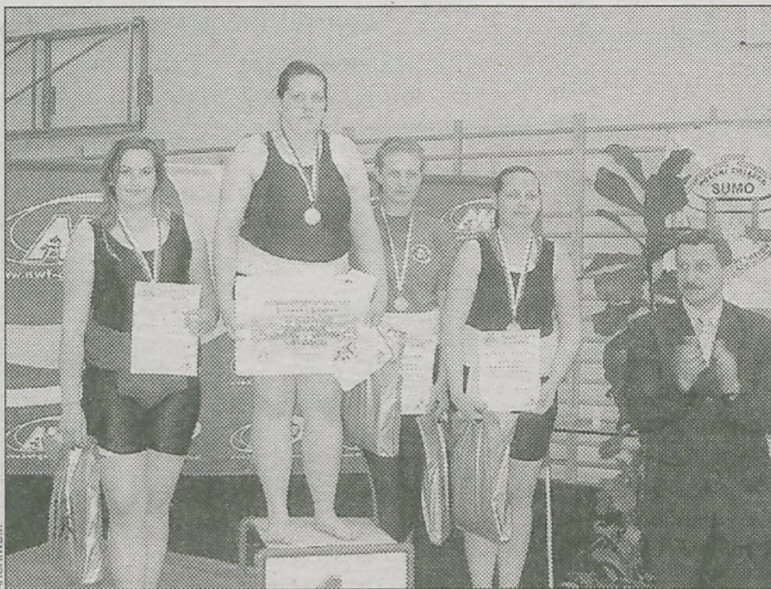
TAR najlepszym klubem sumo w Polsce

W Gorzowie Wlkp. rozegrano Mistrzostwa Polski Seniorów w Sumo. Najlepszym klubem zostało krotoszyńskie Towarzystwo Atletyczne **Rozum**, którego zawodnicy sięgnęli po siedem medali. Trzy krążki wywalczyli także sumocy kobylińskiego **Samsona**.

Gorzowskie zmagania przeprowadzono 8 i 9 maja. Jak zwykle do faworytów należeli sportowcy z Kobyłina i Krotoszyna. Ich start okraszony zdobyciem dziesięciu medali uznać trzeba za bardzo dobry.

Z dwoma zdobyczami wrócił do Krotoszyna Wojciech Począ, który zwyciężył w kategorii open oraz zajął trzecią lokatę w rywalizacji sumoków, ważących nie więcej niż 115 kilogramów. W zmaganiach otwartych finałowym rywalem Począ był Jacek Jaracz ze **Śląska Wrocław**. Na piątym miejscu znaleźli się Marcin Rozum i Janusz Cegła. Drugą z wymienionych klasyfikacji otworzył właśnie Cegła, a obu krotoszyńian rozdzielił Adam Bardelski z **UKS Atlety Łódź**.

Złoto zdobył również walczący w kat. do 70 kg Mateusz Konieczny, który wyprzedził swojego klubowego kolegę Kewina Rozuma. Siódmy w tej specjalności był Mateusz Hekiart (wszyscy TAR). Również waga do 85 kg została zdominowana



Tym razem N. Brzykcy zwyciężyła w gronie senierek

wana przez krotoszyńskich sumoków. Najlepszy okazał się Aron Rozum, a piątą lokatą przypadła Tomaszowi Łuczakowi.

Ostatni krążek dla podopiecznych Marka Koniecznego zdobył M. Rozum. Walczący w wadze +115 kg zawodnik stanął na trzecim stopniu podium. Zwyciężył Jacek Piersiak (**Syrena Gnojnica**), drugi był Jaracz.

Najcenniejszą medalową zdobyczą zawodników Mirosława Flaka jest złoto Natalii Brzykcy, najlepszej w kategorii do 95 kg. Srebro w wadze do 100 kg wywalczył

za to Martin Alcer, wyprzedzając swego partnera z **Samsona** – Mateusza Kandzierskiego. Na miejscu szóstym sklasyfikowano Sebastiana Biernata (**TAR**). Najcenniejsze trofeum zdobył Michał Luto z **UKS Fuks Warszawa**. Z kolei piątą w kategorii open kobiet była kobylińianka – Agnieszka Brzykcy.

TAR, ze zdecydowanie najlepszym dorobkiem medalowym, został najlepszym klubem w kraju. Wyróżnienie indywidualne otrzymał także Aron Rozuma, którego obwołano najlepszym technikiem mistrzostw.

(golski)

Nie ma mocnych na Filipczaka

Mateusz Filipczak znów złoty! Tym razem utalentowany zapaśnik **Ceramika Krotoszyn** zwyciężył na XVI Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, co daje mu przepustkę do startu w tegorocznych Mistrzostwach Europy oraz Światowych Igrzyskach Młodzieży.

Juniorzy, którzy nie ukończyli 17. roku życia, w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży rywalizowali od 6 do 8 maja w Teresinie w województwie mazowieckim. Krotoszyński klub wystawił na zawody siedmiu zawodników. Czterech z nich zakończyło zmagania w czołowej dziesiątce, a zdecydowanie najlepiej z tego grona wypadł Mateusz Filipczak.

Mateusz, który w swojej kategorii wiekowej triumfował w jesiennym i wiosennym Pucharze Polski, wystartował w wadze do 76 kilogramów. Krotoszyńianin wygrał wszystkie swoje potyczki i dzięki tak znakomitej postawie weźmie udział w dwóch niezwykle prestiżowych turniejach. – *Mateusz może być pewien startu w tegorocznych mistrzostwach naszego*

kontynentu – cieszy się trener Rafał Patalas. Ponadto zapaśnik już za dwa tygodnie weźmie udział w Światowych Igrzyskach Młodzieży, jakie po raz pierwszy odbędą się w Poznaniu. Tam również Filipczak będzie należał do faworytów swojej kategorii. – *Niezwykle ważne jest, że podczas poznańskiej imprezy dwóch najlepszych zawodników z jego kategorii uzyska awans do mistrzostw globu w Chinach* – oznajmia Patalas.

Pozostali nasi reprezentanci, którzy zakończyli start w Teresinie w czołówce, zajęli ósme lokaty. Michał Karbowski uczynił to w wadze do 69 kg, Tomasz Cholewicki w kategorii do 54 kg, a Michał Wala w rywalizacji zawodników ważących nie więcej niż 100 kg.

(golski)



Mateusz i trener Patalas ponownie mają powody do dumy



Ania Dąbrowska oraz trener Hylewicz

Gimnazjaliści na sportowo

Krotoszyńscy gimnazjaliści nie próżnują. W ostatnich dniach brali udział w piłkarskich mistrzostwach powiatu (napiszemy o nich za tydzień), uczestniczyli w pierwszej fazie eliminacji rozgrywek **Coca-Cola Cup** oraz zmagali się w mistrzostwach Wielkopolski w tenisie stołowym.

Zmagania eliminacyjne pucharu Coca-Coli odbyły się 21 kwietnia. Awans do kolejnego etapu wywalczyły jedynie najlepsze zespoły z każdego z trzech zestawów. Najwięcej szczęścia mieli

uczniowie Gimnazjum nr 5, którzy w cuglach wygrali swoją grupę. Na drugim miejscu rywalizację ukończyli zdunowianie, którzy musieli pożegnać się rozgrywkami. Ich los podzielili zawodnicy krotoszyńskiej czwórki (trzecia lokata).

Dzień później Anna Dąbrowska, pingpongistka z czwórki, wzięła udział w finałach mistrzostw Wielkopolski w tenisie stołowym. Zawodniczka, którą opiekuje się Dariusz Hylewicz, zajęła dziesiąte miejsce.

(golski)

U weteranów było ciekawie

Na strzelnicy LOK przy ulicy Młyńskiej przeprowadzono trzy kolejne konkurencje 39 sezonu Krotoszyńskiej Spartakiady Sportowej. Najlepszy tego dnia był Krzysztof Turzański, który wygrał dwie rozgrywki.

Najpierw rywalizowano w strzelaniu z kbks-u. Najcelniejszym okiem wśród 17 uczestników w kategorii weteranów popisał się Jan Maślaczyk z **Gabi-Plastu**. Miejsca na podium zajęli również Krzysztof Turzański z drukarni **Scorpion** oraz Andrzej Czajka z **Max-Polu**. Kolejne lokaty obsadzili Marian Wachowiak (**Piwniczanka**) i Antoni Azgier (**Scorpion**).

W gronie młodszych sportowców tę samą konkurencję zdominował Waldemar Bielawny. Zawodnik **Max-Polu** wyprzedził kolejno Macieja Ratajczaka (**Piwniczanka**), Rafała Turzańskiego (**Scorpion**), Grzegorza Majchszaka (**Gabi-Plast**) i swego klubowego kolegę Janusza Nowaka. Stratowało 13 strzelców. Drużynowo walkę wygrali przedstawiciele **Max-Polu**.

Kolejan konkurencja to turniej celności z karabinem pneumatycznym w rękę. Tutaj najkorzystniej zaprezentowali się K. Turzański oraz Robert Wasielek (**Gabi-Plast**). Za zwycięzcą kategorii weteranów uplasowali się Mirosław Jankowski (**Max-Pol**), Zenon Grabus (**Gabi-Plast**), Grzegorz Kośnider (**Gabi-Plast**) i A. Azgier.

Do rzutów lotką, czyli ostatniej tego dnia konkurencji, przystąpiło mniej zawodników: 15 w kategorii plus 45 i 12 w kat. minus 45. Drugi raz bezkonkurencyjny okazał się K. Turzański, zostawiając w pokonanym polu Henryka Jankowskiego (**Piwniczanka**), Zenona Marcinkowskiego (**Max-Pol**), Wachowiaka i A. Czajkę. Grupie młodzieży przewodził lider punktacji ogólnej – Majchszak, a kolejne lokaty zajęli Piotr Mo-

tyl (**Max-Pol**), Basiński, Wasielek oraz Swat.

Niezwykle ciekawie przedstawia się czołówka rankingu weteranów po dziewięciu rozegranych konkurencjach. Tabeli przewodzi K. Turzański, który ma jednak tylko o 5 punktów więcej od Marcinkowskiego. Trzeci jest Henryk Kurzawski (**Piwniczanka**), czwarty Jankowski, a piąte miejsce okupuje Ryszard Ostalowski (**Gabi-Plast**), który nadal zachowuje szanse na końcowe zwycięstwo, bowiem traci do prowadzącego 46 oczek.

Zdecydowanego przodownika ma za to druga z klasyfikacji. Majchszak dystansuje drugiego w *generałce* Swata aż o 129 punktów. Trzeci jest Motyl, czwarty Basiński, a piąty Wasielek.

(golski)

Na koniec sezonu – prawdziwy horror

Olbrzymich emocji dostarczył kibicom rozegrany w Ostrzeszowie finału Pucharu Polski w tenisie stołowym mężczyzn na szczeblu wojewódzkim. Po pasjonującej grze **Krotosz** nie sprostał miejscowemu **Trasko**. Był moment, kiedy naszych graczy od pucharu dzielił ledwie jeden punkt...

Finałowy pojedynek odbył się 5 maja. Obie ekipy ostrzyły sobie zęby na zdobycie pucharu, ale wiadomo było, że jedna opuści ostrzeszowską halę w minorowych nastrojach. Niestety, padło na nasz zespół.

Wszystkie potyczki były wyrównane, a ich przebieg dramatyczny. Najpierw dwa punkty dla naszego zespołu wywalczył Jarosław Maćkowiak. Oczko dorzucił Kazimierz Wiszowaty. Niestety, oba swoje mecze przegrał Adrian Rybak. Przed ostatnią, siódmą batalią było 3:3.

Partię decydującą o tym, do kogo powędruje okazałe trofeum, stoczyli ze sobą Wiszowaty i Zbigniew Kaczmarek. Po czterech setach było 2:2. W piątej partii

Wiszowaty odskoczył rywalowi na dwa punkty i przy stanie 10:8 miał w górze dwie piłki meczowe. Nasz zawodnik nie wytrzymał jednak presji i przegrał kolejne cztery wymiany. Puchar zdobyli gospodarze.

– *Byliśmy dziś świadkami meczu bardzo wyrównanego, stojącego na wysokim poziomie* – skomentował nieco zawiedziony kierownik tenisowej sekcji **Krotosza**, Aleksander Sędzik. – *Żałuję, że Adrian Rybak nie miał swojego dnia. Gdyby wygrał jeden z dwóch pojedynków, moglibyśmy się cieszyć z końcowego sukcesu. Nie zalamujemy jednak rąk, w końcu sezon był dla nas dobry*.

(golski)

Płomyk Koźminiec – Calisia Kalisz 0:3 (0:1)

Ludwikowski łapał wszystko

Choć wynik półfinałowego meczu Pucharu Polski na szczeblu OZPN Kalisz – pomiędzy Płomykiem Koźminiec Ryszarda Tomczaka a Calisią Kalisz – wskazuje zdecydowane zwycięstwo trzecioliigowca, na murawie było bardzo ciekawie. Gospodarzy zatrzymał bramkarz przyjezdnych Marcin Ludwikowski.

Do środowego spotkania miejscowi przystąpili bez żadnych kompleksów. Gospodarze umiejętnie realizowali nakreślone przez trenera założenia taktyczne. – *Faktycznie, wyglądało to dobrze* – mówił Tomczak. – *Wyszliśmy wysokim pressingiem, szybko doskakiwaliśmy do rywali, nie pozwalając im na długie operowanie piłką*

w pierwszego gola już w 5. min. gry. Wówczas błąd w przyjęciu Mariusza Niedbały wykorzystał Tomczak, błyskawicznie zagrywając prostopadłą piłkę w kierunku rozpędzonego Damiana Barana. Ten mógł jeszcze podholować ją w stronę celu, lecz zbyt szybko zdecydował się na podjęcie próby strzeleckiej. Choć i tak uderzał z dogodnej pozycji, nie

który uderzeniem głową z siedmiu metrów nie dał szans Szymonowi Dutkiewiczowi. Nasi gracze mogli odpowiedzieć po wolnym egzekwowanym przez Patryka Cierniewskiego. Niestety, strzał głową Barana z piątego metra instynktownie obronił były golkeeper łódzkiego Widzewa.

Druga połowa toczyła się w podobnych okolicznościach, a wynik długo był sprawą otwartą. Pierwszy bramce gości zagroził ponownie Baran, ale po jego głowce piłka przeleciała tuż obok słupka. W 66. min. gry po raz drugi dał o sobie znać Stawiński. Tym razem dobrą centrą z rzutu różnego obsłużył go Mateusz Tywoniuk, a snajper z Kalisza raz jeszcze udowodnił, że ma głowę nie od parady.

Od tego momentu miejscowi starali się grać ultraofensywnie, narażając się przy okazji na kontrataki. Po jednym z nich Dawid Kaniewski wykorzystał celną wrzutkę i ponownie Dutkiewicz musiał wyjmować piłkę z siatki. Nie bez winy przy utracie gola był wprowadzony chwilę wcześniej Szymon Kaczmarek, który nie przeszkadzał zbyt dośrodkowującemu zawodnikowi rywala.

180 sekund po stracie trzeciego gola gospodarze mogli znów uwierzyć w możliwość uzyskania dobrego wyniku, ale Łukasz Smyczyński zniweczył dwustuprocentową okazję, trafiając z pięciu metrów w wyczekującego na rozwój wydarzeń Ludwikowskiego. Goście raz jeszcze trafili do bramki miejscowych, ale Daniel Armatus był na ewidentnym spalonym i sędzia bramki nie uznał. W ostatniej minucie za kolejne przewinienie z murawy wyleciał sfrustrowany Paweł Światała, który po końcowym gwizdku powiedział: – *Najlepsze nasze spotkania graliśmy z Kleczewem, Kobylinem i właśnie z „Calisią”. W żadnym nie ustępowaliśmy przeciwnikom, a wszystkie te mecze zakończyły się naszymi porażkami.*

Mimo porażki trener Tomczak był zbudowany postawą zespołu: – *„Calisia” miała dziś w bramce mojego przyjaciela Marcina Ludwikowskiego i właśnie jemu partnerzy mogą podziękować. Kilka razy bronil w nieprawdopodobnych okolicznościach i po raz kolejny udowodnił, że posiada predyspozycje i umiejętności, by grać znacznie wyżej niż na trzecioliigowym szczeblu. Zagraliśmy odważnie i – poza zdobywaniem goli – wiele rzeczy nam wychodziło. Jestem zadowolony, bowiem na tle takiego rywala zaprezentowaliśmy się z dobrej strony. Zabrakło trochę doświadczenia oraz konsekwencji w kryciu. Po takim meczu zostaje spore niezgoryczenie i żal.*

Finałowym rywalem pogromców Płomyka będzie zespół Stali Pleszew, który po konkursie rzutów karnych pokonał innego kaliskiego przedstawiciela, drużynę KKS-u Włókniarz.

Daniel Borski

Biały Orzeł Koźmin – Płomyk Koźminiec 1:2 (0:2)

Orły coraz niżej, Płomyk wiceliderem

Ciekawy przebieg miała potyczka ligowa pomiędzy Białym Orłem Koźmin a Płomykiem Koźminiec. Obie ekipy znają się jak tyse konie i trudno było się spodziewać, by jedni zaskoczyli czymkolwiek drugich. Przyjezdni wygrali po trafieniach Damiana Barana i Dawida Cieślaka.

Team Dariusza Maciejewskiego przystąpił do meczu bez pauzującego za kartki Janusza Maryniaka. Jego miejsce na środku obrony – obok pewniaka Michała Kosińskiego – zajął Dawid Pilarczyk. Na prawą flankę defensywy powędrował nominalny pomocnik, Jakub Namysłowski. W drużynie gości tym razem od pierwszych minut nie pojawił się grający trener Ryszard Tomczak, a pierwszą linię stanowił duet Damian Baran – Dawid Cieślak.

W pierwszych minutach żadna ze stron nie osiągnęła znaczącej przewagi. Sytuacji bramkowych w ciągu trzydziestu minut nie było zbyt wiele. Ostatni kwadrans premierowej połowy w pełni zrekompensował jednak wcześniejszy brak emocji. Miejscowi starali się zaskoczyć Szymona Dutkiewicza za sprawą uderzającego z rzutu wolnego Macieja Kubki. Płaski strzał w dobrym stylu łapał jednak młody bramkarz Płomyka. Po chwili w szybkiej kontrze udział wzięli Kubka, Wojciech Falentin i Adam Skalecki. Finalne podanie Fali było jednak zbyt mocne. Lepszą skutecznością wykazali się goście, i to oni prowadzili od 34. minuty meczu. Do drugiej pod rząd wrzutki Krzysztofa Matuszaka nie zdążył Jarosław Reyer. Piłka po strzale głową Cieślaka odbiła się od poprzeczki, na co tylko czekał Damian Baran, który nie zniweczył wybornej okazji i pokonał Reyer. Nie minęło 120 sekund, a zespół Tomczaka prowadził różnicą dwóch trafień. Na listę strzelców wpisał się tym razem Cieślak, a znakomitą asystę zaliczył Patryk Cierniewski. Skrzydłowy gości podholował piłkę do linii końcowej i idealnym zagranieniem wzdłuż bramki wypracował Cieszyńowi tzw. pustaka. Chwilę później powinno być 0:3, ale będący kilka metrów od bramki Baran – któremu podawał Cierniewski – zbyt długo zwlekał z oddaniem strzału, a Reyerowi przyszli w sukurs jego defensorzy.

Jeszcze przed zejściem do szatni gospodarze mogli odrobić połowę strat. W 42. min. gry dobre podanie mijające linię obrony dostał Karol Oczkowski, który w dobrym stylu zastawił się w polu karnym, ale jego uderzenie obronił nogami Dutkiewicz.

Od połowy drugiej części zarysowała się przewaga niemających nic do stracenia gospodarzy. U graczy gości dało się z kolei zauważyć trudy środowej potyczki z Calisią Kalisz. Gra często toczyła się w pobliżu pola karnego ekipy z Koźmińca, a pierwszy po przerwie na liście strzelców mógł znaleźć się Falentin. Po dośrodkowaniu z rzutu różnego piłka odbiła się w polu bramkowym, a zamykający atak napastnik musnął ją głową, lecz nie trafił do siatki. Gdyby Falentin zauważył będącego za nim Damiana Skrzypczaka i zostawił mu piłkę, z pewnością byłoby 1:2. Orleki zdobyły jednak kontaktowego gola. W 68. min. gry prawą flanką urwał się Kubka. Usposobiony ofensywnie zawodnik dojrzał świetnie ustawionego Pilarczyka, który dopełnił formalności.

W ostatniej minucie gry znakomitym strzałem z rzutu wolnego popisał się jeszcze Kosiński, ale jeszcze lepszą paradą wykazał się Dutkiewicz, który wyjął piłkę z samego okienka własnej bramki.

Po tym spotkaniu w obu obozach panują zgoda odmienne nastroje. Koźminianie muszą się mieć na baczności, bowiem znaleźli się w strefie barażowej, tracąc punkt do bezpiecznego miejsca. W Koźmińcu panuje radość, gdyż Płomyk wywindował się na drugą pozycję tabeli i traci pięć punktów do kobylińskiego Piasta.

Daniel Borski

Bramki

0:1 – Damian Baran (34' głową), 0:2 – Dawid Cieślak (36'), 1:2 – Dawid Pilarczyk (68')

Biały Orzeł

Reyer – Namysłowski, Kosiński, Pilarczyk, Stępa – Oczkowski (72' Walczak), Ziemiński, Skrzypczak, Skalecki (82' Kasprzak) – Falentin, Kubka

Płomyk

Dutkiewicz – Figan, Wawrocki, Światała, Woźniak – Matuszak, Kryś, Guźniczak (75' Począł), Cierniewski – Baran, Cieślak (60' Tomczak)



R. Tomczak był aktywny, ale nie pokonał swojego przyjaciela M. Ludwikowskiego

Płomyk grał mądrze nie tylko w destrukcji. Agresywna gra i szybki odbiór futbolówki mogły przerodzić się

Bramki

0:1 – Maciej Stawiński (43' głową), 0:2 – Maciej Stawiński (66' głową), 0:3 – Dawid Kaniewski (75' głową)

Czerwona kartka

Paweł Światała (90' za drugą żółtą)

Płomyk

Dutkiewicz – Figan, Wawrocki, Światała, Woźniak – Cierniewski (81' D. Kaczmarek), Kryś, Guźniczak (64' Smyczyński), Matuszak (64' S. Kaczmarek) – Baran (68' Cieślak), Tomczak

Calisia

Ludwikowski – Czech, Wiącek, Dąbrowski (73' Kaźmierczak), Janicki (39' Tywoniuk) – Niedbała, Sobczak, Yusupov (55' Kaniewski), Grabowski (46' Armatus) – Ciesielski – Stawiński

trafił w światło bramki strzeżonej przez Marcina Ludwikowskiego. Warto dodać, że bardzo dobrą partię rozegrało dwóch środkowych pomocników gospodarzy: Paweł Kryś i Dawid Guźniczak. Niedługo po szansie Barana pierwszy z nich stanął przed wyborem okazją. Atak rozpoczął podaniem do Tomczaka Wojciech Figan. Grający trener przedłużył tor lotu piłki, która minęła defensorów i znalazła się w posiadaniu Krysia. Wbiegający w pole karne z prawej strony pomocnik przegrał jednak pojedynek ze świetnie interweniującym Ludwikowskim.

Następnym zawodnikiem szukającym recepty na pokonanie golkipera kaliszian był Krzysztof Matuszak, ale i z jego kaśliwym uderzeniem w długi róg Ludwikowski sobie poradził. Miejscowym brakowało skuteczności, co zemściło się na nich krótko przed przerwą. Wówczas pierwszy niebezpieczny atak zawiązała Calisia. Po przebiecie w środkowej strefie boiska piłka stała się łupem reprezentanta młodzieżowych kadr Tadżykistanu – Yusupova Buzurgmekhira. Ten podciągnął z nią do linii końcowej i znakomicie dośrodkował do Macieja Stawińskiego,



D. Baran (z prawej) otworzył wynik meczu

Krotoszyn biega!

W sobotnie popołudnie 8 maja, w ramach ogólnopolskiej akcji *Polska biega*, odbył się w Krotoszynie II Bieg Wiosny. Z krotoszyńskiego rynku w trasę wybiegło 535 osób. Tegoroczny bieg został połączony z ogólnopolską kampanią *Zachowaj Trzeźwy Umysł*. Jako pierwszy na metę dobiegł Krzysztof Fabisiak uczeń Gimnazjum Nr 2 w Krotoszynie. Po ukończeniu biegu każdy uczestnik otrzymał butelkę wody mineralnej, batonik oraz pamiątkowy kubek. Ufundowano również atrakcyjne nagrody, które losowali najstarszy i najmłodszy uczestnik imprezy, tj. Stanisław i Jeremiasz Sumińscy. Wręczał je poseł z Krotoszyna, Maciej Orzechowski (PO).



ZDJĘCIA: FWPŁOĆNIENICZAK

CKS Zduny – Piast Czekanów 2:1 (1:0)

Machony wybronił trzy punkty

Dziesiąte zwycięstwo zapewnił zdunowianom Marcin Machowski, który wielokrotnie ratował swój zespół przed stratą goli.

W niedzielę do wicelidera ze Zdun przyjechała zajmująca piątą pozycję jedenastka *Piasta Czekanów*. Faworytami konfrontacji byli gospodarze, którzy grając u siebie nie zgubili choćby oczka.

W pierwszej odsłonie padł tylko jeden – za to niezwyklej urody – gol. W 35. min. Grzegorz Janczak zagrał dobrą piłkę do ustawionego z boku pola kamego Karola Nowickiego. Najskuteczniejszy gracz zdunowian zaczął, aż futbolówka odbije się od murawy, po czym huknął lewą nogą z woleja, a piłka wylądowała w dalszym rogu bramki gości. Miejscowi prowadzili, ale

zawdzięczali to znakomitej postawie Marcina Machowskiego. Bramkarz CKS-u bronił przed przerwą w nieprawdopodobnych wręcz sytuacjach – m. in. dwukrotnie wygrywając pojedynki z napastnikami *Piasta*. – *Do przerwy powinniśmy przegrywać 1:3* – mówił środkowy defensor Marek Kuciński. – *Na szczęście Marcin miał znakomity dzień*.

Druga część spotkania była podobna do pierwszej. Znowu dominowali przyjezdni, stwarzając sporo dobrych dla siebie sytuacji pod bramką Machowskiego, który ponownie ratował swoją drużynę. Skapitulował

jednak w 65. min. gry. Bramka padła w przedziwnych okolicznościach. Wykopniętej spod własnej linii końcowej boiska przez jednego z zawodników *Piasta* piłkę pomógł porywisty wiatr. Futbolówka szybko znalazła się w polu karnym CKS-u, a M. Kuciński wspólnie z Machowskim długo zastanawiali się, kto mają wyekspediować. Tę niepewność wykorzystał jeden z gości, który uprzedził obu naszych zawodników i doprowadził do remisu.

Zawodnicy Jerzego Andrzejewskiego potrafili raz jeszcze objąć prowadzenie. Kwadrans przed końcem spotkania prawą

stroną przedarł się Adam Kuciński. Dośrodkowanie w pole karne przeciął efektywną główką Bartłomiej Zimmermann, który wykorzystał gapiostwo defensywy rywali i z bliska trafił do siatki.

W końcówce przyjezdni ponownie mieli kilka dobrych okazji, ale jak w transie bronił Machowski, któremu jego partnerzy powinni zawdzięczać wywalczone trzy punkty.

– *Rzeczywiście, „Machony” pokazał się z bardzo dobrej strony* – chwalił kolegę Nowicki. – *O ile dobrze pamiętam, wybronił sześć „setek”*.

Bramki dla CKS-u

1:0 – Karol Nowicki (35'), 2:2 – Bartłomiej Zimmermann (75' głową)

CKS

Machowski – Wieczyński, Andrzejewski, M. Kuciński, Wojcieszak – Tył (85' Gmerek), Janczak, Nowicki, Samol – Zimmermann, A. Kuciński (80' Mizera)

Po tym meczu CKS ma 10 zwycięstw, a żadnej porażki czy remisu. Zdunowianie zajmują w tabeli drugą lokatę, mając punkt straty do imiennika ze Zbierska, który tym razem ograł 3:1 *Pelikana Nowy Karolew*.

Już 23 maja dojdzie do meczu na szczycie. Ekipa Andrzejewskiego zmierzy się z obecnym przodownikiem tabeli. Mecz na niezdobytej *Cukier Arenie* rozpocznie się o 11.00.

Daniel Borski

Dąbroczanka Pępowo – Piast Kobylin 0:1 (0:0)

Siwy znów młody

Kobyliński Piast ogrywa kolejnych rywali. Zespół stoi przed ogromną szansą wywalczenia awansu do trzeciej ligi. Losy meczu przeciw Dąbroczance rozstrzygnął przeżywający kolejną młodość Krzysztof Kendzia, który od 4 kwietnia, trafił do siatki pięciokrotnie.

Sobotnie spotkanie w Pępowie nie stało na zbyt wysokim poziomie. Kobylinianie, którym nigdy nie grało się łatwo z Dąbroczanką na jej terenie, posiadali inicjatywę, ale sytuacji bramkowych nie było zbyt wiele. Wynik jest jednak rezultatem sprawiedliwym.

berta Roszaka. W 27. min. meczu doszło do sporej kotłowni w polu karnym gospodarzy. Próby strzeleckie podejmowali Krzysztof Kendzia i Marek Nowicki, ale defensorzy zdołali zablokować oba uderzenia. W tej części gry miejscowi odpowiedzieli jedynie silnym

Po jego dośrodkowaniu bliski szczęścia był Jakub Pospiech, bowiem piłka, po uderzeniu głową blondwłosego pomocnika, minęła cel o kilkanaście centymetrów. W 57. minucie boczną stroną pola karnego przedarł się grający trener Nowicki. Uderzenie z ostrego kąta zdołał odbić golkeeper miejscowych.

Rosnąca przewaga kobylianin na efekt bramkowy przełożyła się w 69. min. gry, kiedy Kowalski znakomicie wbiegł w pole karne i będąc na skraju linii bramkowej zauważył nadbiegającego Kendzię. Siwy uderzył z dziesięciu metrów, a piłka po rykoszecie ugrzęzła w siatce. W końcówce spotkania dwie niezłe okazje miał Tomasz Kempinski. Napastnik najpierw ładnie zwiódł obrońcę, ale drugi defensor ofiarą interwencji zablokował strzał, a następnie dobrze przymierzył z jedenastu metrów, ale piłka odbiła się od poprzeczki.

Piast wygrał skromnie, acz pewnie i wymarzony awans na trzeci piłkarski front jest na wyciągnięcie ręki. Kobylinianie mają aż pięć punktów więcej niż ekipy z Koźmińca i Kleczewa.

– Styl był dziś mniej ważny – komentował boiskowe wydarzenia kierownik drużyny gości, Grzegorz Pernak. – Liczyło się wyłącznie zwycięstwo. Byliśmy zespołem lepszym i zasłużyliśmy na pełną pulę.

Daniel Borski



Kapitan „Piasta” znów imponuje formą strzelecką

Dobrym akcentem mecz rozpoczął młody Kamil Duda, który uderzył w pełnym biegu z 20. metrów, ale piłka przeleciała nad poprzeczką bramki Hu-

strzałem z 30 m, przy którym nie musiał interweniować Dominik Sadowski.

Krótko po przerwie ładną akcją zaczepną przeprowadził Piotr Kowalski.

Bramka

0:1 – Krzysztof Kendzia (69')

Piast

Sadowski – Kaczmarek, Reyer, Biernat, Kowalski – Duda (88' Frąckowiak), Berger, Kendzia, Pospiech – Nowicki, Kempinski

SPRZEDAŻ NOWYCH MIESZKAŃ

na os. Robińskich
w Krotoszynie – ul. Ceglarska



**Budynek nr 2,
termin oddania:
maj – czerwiec 2011 r.**



63-000 ŚRODA WLKP., UL. DOLNA 9
TEL. 061 285 03 87, FAX 061 287 04 57
WWW.JPMDOM.PL

SPRZEDAŻ:
BIURO BUDOWY
UL. CEGLARSKA
TEL. 0606 963 777, 602 623 600



banaszak
CENTRUM MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Krotoszyn, ul. Kobylińska 10a
Tel. 0 503 19 19 94

ZATRUDNI

**majstrów * inżyniera budowy
kierownika budowy**

Skutery już od 2 490 zł

Krotoszyn
ul. Ostrowska 83

motorowery skutery quady

RATY

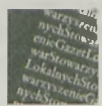
tel. 62 722 02 29, kom. 508 355 564
e-mail: kontakt@bomir.pl www.bomir.pl

Wypożyczalnia samochodów
osobowych | dostawczych | autolawet

Krotoszyn, ul. Ostrowska 191
tel. 601 983 688, 606 021 460, 62 725 28 12

RZECZ KROTOSZYŃSKA. TYGODNIK LOKALNY. PISMO POWSTAŁE Z RUCHU SOLIDARNOŚCI. Adres redakcji: 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a, box 35. Redaktor naczelny: Sebastian Połpiech. Wydawca: Lumina Press E. Bielawna, 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a. Druk: Norpol-Press (Wrocław). Tel. 62 725 33 54, 62 722 71 42, faks 62 722 71 42, e-mail: sekretariat@rzecz.krotoszynska.pl, reklama@rzecz.krotoszynska.pl. Konto: INWEST BANK SA o/KROTOSZYŃ 35 1680 1046 0000 3000 1141 1486. Nakład: 5000 egz. Tygodnik zrzeszony w Stowarzyszeniu Gazet Lokalnych w Warszawie.

Jednolitowa w dwudziestu czterech odsłonach, grywana regularnie co wtorek. Premiera: 20 marca 1990. Scenariusz: zespolowy, reżyseria: Sebastian Połpiech. Obsada: Aleksandra Figlak, Romana Hyszo, Weronika Piorunek. Afisze i reklamy: Mirosław Gahrysiak. Fotodekoracje: Paweł Płócienniczak. Suflerka: Beata Polańska-Wlacz. Artysty występujący gościnnie: Daniel Borski, Artur Deckert, Mateusz Drygas, Radosław Korzecki, Dominika Krotoska, Mariusz Marzyński, Sławomir Pabasz, Maria Polak, Jan Rosik, Anna Szklarek, Ferdynand Woźny. Zastrzegamy sobie przyjemność opracowywania lub skracania nadesłanych tekstów. Niektórym nadajemy piękne tytuły, niektóre nieco skraccamy. Artykułów raczej nie gubimy, ale ich także nie zwracamy. Wzory i elementy graficzne nie będące własnością reklamodawcy należą wyłącznie do nas. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy. Wszystkich Czytelników kochamy... i zapraszamy w nasze niskie progi od 8.00 do 16.30, od poniedziałku do piątku. Tych, którzy są bardzo ciekawi, informujemy, że także nas Artur Paterek



**Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych**

